

DZIŚ
W numerze:
E. LIGOCCI
RAPORT
kardynała Hlonda
J. LIKOWSKI
AFERA
z parcelami
0 350% więcej...

GTOS

WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł



Rok V ABCD

Poznań, piątek 23 września 1949 r.

Nr 261 (1641)

NOWA DEWALUACJA FRANKA

Duclos domaga się natychmiastowego zwołania Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). Rząd francuski postanowił na nadzwyczajnym posiedzeniu przeprowadzić dewaluację franka o 27 proc. Jest to czwarta z kolei dewaluacja franka w okresie powojennym. Kurs dolara wyniesie obecnie 350 franków.

Decyzja zdewaluowania franka o 27 proc. zapadła po 4-godzinnym nocnym obradach gabinetu francuskiego. Weszła ona oficjalnie w życie z chwilą, gdy zaaprobował ją Międzynarodowy Fundusz Monetarny.

Prasa daje wyraz nastrojom niepokoju, jakie opanowały szeroką opinię publiczną. Na czarnej giełdzie, wyrażonej już poprzednio z równowagi dewaluacją funta i innych walut, wybuchła panika. Dolar podskoczył nagle o 30 punktów w porównaniu ze świeżo ustaloną stopą urzędową do wysokości 380 franków, luidor osiągnął nienotowaną cenę 5 tysięcy franków.

Zakłopotana prasa przegadana stosuje naiwne chwytły w dążeniu do uspokojenia czytelników. Poświęca ona nieproporcjonalnie wiele miejsca groźnym skutkom dewaluacji w Anglii, przemilcza natomiast następstwa dewaluacji we własnym kraju, lub też wylicza jej rzekome korzyści. „Aube” usiłuje niejako ukryć wiadomość o dewaluacji franka pod olbrzymim nagłówkiem: „Rewaloryzacja franka o 10 proc. w stosunku do funta”.

We francuskich kołach politycznych stwierdza się już bez ogródek, że dewaluacja pieniędzy krajów kontynentalnych Europy zachodniej w ślad za dewaluacją waluty brytyjskiej stanowi dowód dalszego pogłębienia się sprzeczności między krajami marshallowskimi. Waluty krajów kontynentalnych — mówią w Paryżu — zdewaluowano dlatego, aby towary brytyjskie stały się na rynkach światowych tańsze, niż towary tych krajów.

Szczególnie znamienne jest oświadczenie Reynaud, który stwierdził: „Dewaluacja funta jest ze strony Wielkiej Brytanii aktem nie tylko nieprzyjawnym, lecz wręcz wrogim wobec Francji. Jest rzeczą niesłychaną, że rząd sojusznicy nie zawiadomił Francji o tak ważnej decyzji i postawił Francję przed faktem dokonanym. W tej sytuacji cała „Unia europejska jest fikcją”.

PARYŻ (PAP). Deputowany Duclos wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego list w którym pisze m. in.:

„Dewaluacja franka pociągnie za sobą poważne pogorszenie warunków bytu, mas precjujących wsi i miast. W tej sytuacji konieczne jest otwarcie nagłej debaty w Zgromadzeniu Narodowym co do przyczyn, które skłoniły rząd do powzięcia tej decyzji, co do konse-

kwencji, jakie z niej wynikną i co do środków jakie należy przedsięwziąć, by zabezpieczyć dobro narodu. Z tych względów proszę o nagłe zwołanie biura Zgromadzenia Narodowego w celu wypowiedzenia się co do zwołania parlamentu zgodnie z artykułem 12 konstytucji”.

Naczelnym zadaniem oświaty rolniczej przygotowanie kadr dla gospodarki socjalistycznej

W związku z reorganizacją powszechnej oświaty rolniczej i organizacją nowego roku szkolnego, Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Oświaty Rolniczej zorganizował w dniach 19 i 20 bm. w Państw. Liceum Mleczarskim we Wrześni konferencję powiatowych inspektorów oświaty rolniczej.

W konferencji, na której podano krytyce dotychczasowe wyniki szkolnictwa powszechnego oświaty rolniczej w sensie przygotowania kadr dla gospodarki socjalistycznej oraz omówiono całokształt zagadnień związanych z pracą wychowawczą w duchu podniesienia poziomu fachowego oraz ideologicznego — wzięło udział 37 inspektorów powszechnej oświaty rolniczej i 12 zastępców inspektorów z terenu całego województwa. W obradach uczestniczyli również wizytatorzy z Oddziału Powszechnej Oświaty Rolniczej, Licealnej i zagospodarowania.

Obrady zainaugurował nac. Woj. Wydziału Ośw. Rolniczej — Stanisław Bierca, referatem ideologicznym o roli i zadaniach oświaty rolniczej na tle ogólnej polityki państwa. Dalsze referaty obejmujące szeroki wachlarz zagadnień wygłosił: Barbara Kostrowicka — kier. Oddz. POR (Krytyka dotychczasowych szkół powszechno-rolniczej i konieczność reorganizacji dla potrzeb obecnego ustroju), wizyt. Stan. Nowinowski (Szkoły rolnicze praktyków), wizyt. Antoni Nowackiewicz (Średnie szkoły rolnicze w planie przejściowym — Org. roku szkolnego 1949/50) i wizyt. Zofia Pawłowska (Szkoły licealne na tle reorganizacji). Obrady pierwszego dnia zakończyła dyskusja.

W drugim dniu konferencji omówiono zagadnienia przysposobienia rolniczego (inż. Stan. Przybylski), szkolenie kadr (nac. Stan. Bierca), sprawy gospodarcze szkół i ośrodków (inż. Adamek, Maszner i M. Kuch) oraz sprawy finansowe.

Konferencja, której pokaźne rezultaty omówimy jeszcze w osobnym artykule wykazała, że zasadniczym celem oświaty rolniczej w obecnym etapie jest kształtowanie nowej inteligencji ludowej i wyszkolenie technika-rolnika zdolnego do podniesienia poziomu produkcji, a zarazem dobrze i właściwie rozumiejącego konieczność walki klasowej w środowisku wiejskim. (t)

Z ostatniej chwili

LONDYN (PAP). Donoszą z Ottawy, że rząd kanadyjski postanowił przeprowadzić dewaluację dolara kanadyjskiego o 10 proc.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Helsinek, że dyrekcja banku Finlandii postanowiła zdewaluować markę fińską w takim samym stopniu, w jakim zdewaluowany został funt szterling.

SZTOKHOLM (PAP). Rząd szwedzki postanowił zdewaluować koronę szwedzką o 32% w stosunku do dolara. Kurs dolara wynosił dotąd 3,6 koron, a obecnie wynosi 5,18 koron.

POLSKA i CZECHOSŁOWACJA pogłębią współpracę

w dziedzinie służby zdrowia

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 bm. odbyła się w Ministerstwie Zdrowia konferencja, na której minister zdrowia — dr Michejda i wiceminister — dr J. Sztachelski poinformowali przedstawicieli prasy o rezultatach 12-dniowego pobytu delegacji Ministerstwa Zdrowia w Republice Czechosłowackiej.

Konferencję zajął minister Michejda, stwierdzając, że polska delegacja wykorzystala rewizytowy wyjazd do bratniej Republiki przede wszystkim dla poznania stanu lecnictwa, polityki zdrowotnej, opracowania planu bliskiej współpracy oraz dla dalszego zacieśnienia przyjaźni z CSR.

Minister Michejda podkreślił z naciskiem niezwykle serdeczne przyjęcie, z jakim spotykała się delegacja polska w czasie całego swego pobytu w Czechosłowacji. „Wyjechaliśmy z Republiki Czechosłowackiej — oświadczył na zakończenie Min. Zdrowia — bogaci w doświadczenia i zachwyceni poziomem szpitali, instytucji technicznych, sanatoriów i zakładów farmaceutycznych w bratniej Republice Czechosłowackiej.”

Wiceminister zdrowia dr Sztachelski przedstawił plany współpracy pomiędzy polską a czechosłowacką służbą zdrowia, które omówione zostały w czasie pobytu w CSR. Zrealizowana zostanie w najbliższym czasie zawarta podczas pobytu delegacji umowa o wysłaniu 100 polskich studentów medycyny do Czechosłowacji na pełne studia lekarskie. Studenci ci, jako stypendyści Rządu polskiego, korzystać będą z tych samych uprawnień, co studenci czechosłowaccy. Kształcenie polskich studentów w CSR przyczyni się również do szybkiego zwiększenia kadr lekarzy w Polsce.

Drugie zagadnienie, które zostało szeroko omówione w czasie pobytu — to współpraca w dziedzinie naukowej. Organizowane będą masowe wyjazdy naukowców na wszystkie odbywające się kongresy lekarskie w obu krajach. Umożliwi to dzielenie się wzajemnymi doświadczeniami i zdobyczami. W najbliższym czasie na kongresy stomatologów i pediatrów czechosłowackich wyjadzie z Polski 100-osobowa grupa wybitnych specjalistów w obu tych dziedzinach. Delegacje polskie wygłoszą tam fachowe referaty o sytuacji w obu tych specjalnościach w Polsce. Prowadzona będzie także na szeroką skalę współpraca w wykorzystywaniu instytucji naukowo-badawczych.

Przedyskutowano i ustalono wytyczne współpracy w dziedzinie wydawniczej. Wiele polskich dzieł i prac z zakresu medycyny wydanych zostanie z udziałem specjalistów czechosłowackich. Prowadzona będzie

również stała wymiana fachowych czasopism naukowo-lekarskich. Szeroko omówiono, podczas pobytu w CSR delegacji polskiej, zagadnienie normalizacji urządzeń szpitalnych i sprzętu lekarskiego. W tej dziedzinie wymienione zostaną również doświadczenia między obu krajami.

Dalsze szczegółowo, przedyskutowane zagadnienia — to planowanie w służbie zdrowia, w celu zapewnienia ludziom pracy jak najlepszej opieki lekarskiej oraz współpraca w zakresie produkcji sprzętu lekarskiego, a zwłaszcza precyzyjnych instrumentów do badań naukowych. W chwili obecnej Ministerstwo Zdrowia przystąpiło do szczegółowego opracowania form i sposobów współpracy z Czechosłowacją we wszystkich tych dziedzinach.

„Odbudowa Warszawy” na wystawie w Buenos Aires

WARSZAWA (PAP). Staniem naszymi rodaków z Argentyny, którzy samorzutnie podjęli akcję pomocy odbudowywującej się Warszawę, zorganizowana została w Buenos Aires wystawa obrazująca zniszczenia naszej stolicy i dotychczasowy dorobek na polu jej odbudowy. Wystawa obejmuje plany z wykresami, zdjęcia ilustrujące wygląd zniszczonego miasta bezpośrednio po oswoobodzeniu i Warszawę w chwili obecnej.

Wiedzący pamiętają o wycynie hiszary

WIEDŃ (PAP). Ludność Wiednia uczła 266 rocznicę odsieczy miasta przez króla Sobieskiego. W uroczystości, która odbyła się na wzgórzu Kahlenberg, wzięli udział przedstawiciele rządu austriackiego miasta Wiednia, Minister pełnomocny R. P. w Wiedniu Stefan Kurowski wygłosił odczyt poświęcony przemówienie. Wiceprezydent miasta Honey zapewnił, że pamięć o bohaterstwie żołnierzy polskich trwać będzie wiecznie w sercach ludności Wiednia.

Dzielo prof. J. Kostrzewskiego tłumaczone na język rosyjski i francuski

W r. 1947 ukazała się nakładem Instytutu Zachodniego w Poznaniu książka znakomitego prehistoryka, prof. Uniw. Poznańskiego dra Józefa Kostrzewskiego pt. „Kultura Prapolska”. Sprawdzianem popularności tego dzieła może być fakt, że pierwsze wydanie zostało już wyczerpane, a drugie jest w przygotowaniu.

Celem zapoznania i innych narodów z pracą polskiego uczonego podjęto ostatnio tłumaczenia „Kultury Prapolskiej” na język rosyjski i francuski. Tłumaczenia rosyjskiego podjął się prof. Uniw. Poznańskiego dr R. Jakimowicz. Zostało ono ukończone i niebawem rozpocznie się druk pracy.

Autorem francuskiego przekładu jest prof. Hamel z Uniwersytetu w Grenoble. Dzieło prof. Kostrzewskiego nosić będzie tytuł: „Les origines de la civilisation polonaise”. Wydaje je „Presses Universitaires de France”. (Ss)

FA zwyciężył we współzawodnictwie fabryk HCP

Oddział FA w poznańskich Zakładach H. Cegielski zdobył przechodni sztandar za najlepsze wyniki w ramach współzawodnictwa pracy w II kwartale br. Oddział ten uzyskał 311 punktów, a więc blisko 100 więcej niż poprzedni zwycięzca współzawodnictwa międzyfabrycznego — Oddział FO.

Sukces obecnego zwycięzcy jest tym bardziej godny podkreślenia, że większość pracowników FA stanowią kobiety.

Spośród fabryk H. Cegielskiego na drugim miejscu uplasował się Oddział FX zdobywając 258 punktów, a na trzecim Oddział FW z 135 punktami.

Uroczystość wręczenia sztandaru zwycięskiej załodze odbędzie się w najbliższych dniach.

Tragiczna śmierć 18 pasażerów

PARYŻ (PAP). 18 osób poniosło śmierć w katastrofie samolotu francuskiego w czasie lądowania w Brazza Aville (Afryka równikowa). Wśród ofiar znajduje się wybitny uczone Instytutu Pasteura — dr. Stefanopoulos.

W gabinecie ADENAUERA rojno od hitlerowców

BERLIN (Telepress). Premier Adenauer ma przedstawić jutro parlamentowi nowego zachodnio-niemieckiego marionetkowego rządu. Za wyjątkiem paru nazwisk, osoby nowych ministrów są już znane w Bonn. Ani jeden z członków nowego gabinetu nie ma opinii antyfaszystowskiej.

Większość ministrów w nowym gabinecie, to kolaboranciści nazistowscy, posiadający wybitną przeszłość antyradziecką i antydemokratyczną. Erhard był swego czasu kierownikiem hitlerowskiego „senatu medycznego”, odpowiedzialnego za „czystość rasy aryjskiej” wśród lekarzy niemieckich.

Kaiser, były członek Partii Centrum Bruenninga, umożliwił Hitlerowi dojście do władzy, przez sparaliżowanie działalności związków zawodowych. Należy on do czołowych podlegających wojennych w obecnym Berlinie. Minister Schaeffer jest byłym premierem Bawarii, który został zwolniony z zajmowanego stanowiska przez władze amerykańskie na skutek jego krytyki programu denazyfikacji. Zakaz wykonywania przezeń działalności politycznej został zniesiony wówczas po paru miesiącach. Wielu innych członków gabinetu piastowało odpowiedzialne stanowiska za czasów nazizmu.

Proces RAJKA demaskuje zbrodnicze knowania agentów Tito na terenie WĘGIER

BUDAPESZT (PAP). W dalszym ciągu procesu Rajka i jego współników przesłuchiwany był oskarżony Andras Szalai. Odpowiada on na pytanie przewodniczącego sądu, że uznał się winnym zarzucanych mu przestępstw.

Następnie oskarżony w dłuższych wywodach kreśli historię swej nikczemnej działalności prowokatora i zdrajcy. W 1932 roku Szalai przyłączył się do młodzieżowego ruchu komunistycznego, został aresztowany i już podczas pierwszego przesłuchania przez policję polityczną zdradził całą podziemną komunistyczną organizację młodzieżową, do której sam należał. Inspektor policji politycznej Reti, który badał oskarżonego, zaproponował mu na wzięcie kontaktu z policją, na co Szalai natychmiast się zgodził. Wtedy Szalai wydał całą grupę młodzieży spośród ludzi którzy — jak się dowiedziało, walczyli w swoim czasie po stronie Hiszpanii republikańskiej. Za tę zdradę otrzymał poważną na owe czasy nagrodę w sumie tysiąca pengoe.

Ażby uniknąć zdemaskowania oskarżonego, sąd skazał go pro forma na krótkoterminowe więzienie. W więzieniu w Satoraljujhey Szalai doniósł komendantowi więzienia Indbergowi, że około 400 serbskich antyfaszystów i komunistów zrobiło podkop i w wyznaczonym

dnia dokonało ucieczki. Doszło do krwawego pościgu, w wyniku którego zabito 54 więźniów a 10 przekazano sądowi i później stracono. Szalai został w nagrodę zwolniony z więzienia.

Po wyzwoleniu kraju Szalai zataił swą przeszłość, wstąpił do partii i zaczął pracować w wydziale propagandy Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Komunistycznej.

Działalność wywiadu jugosłowiańskiego

Wiosną 1946 roku zwerbował go jako szpiega kierownik jugosłowiańskiej misji reparacyjnej, major Smilianicz. Wykonując zlecenia Smilianicza — następnie głównego przedstawiciela wywiadu jugosłowiańskiego, rady misji jugosłowiańskiej Brankowa, Szalai prowadził propagandę polityczną na korzyść Jugosławii. Smilianicz wskazywał na to — zeznając oskarżony — że zadanie polegało na tym, by cała gospodarka węgierska była podporządkowana interesom Jugosławii, że nie opłaca się odbudować

takiego kraju jak Węgry, ponieważ wspólnym celem wszystkich krajów demokracji ludowej powinno być wzmocnienie Jugosławii, która jest „wzorem demokracji ludowej”. Z końcem 1947 roku — powiada dalej Szalai — Smilianicz wyjechał z Węgier, uprzednio zapoznawszy mnie z Brankowem, z którym utrzymywałem łączność.

Wiele uwagi poświęcałmy Towarzystwu Węgiersko-Jugosłowiańskiemu, które nasyłało agentów (Ognienowicz i inni), do okręgów, w których mieszkają Słowianie południowi, by nastawiać ich przeciwko rządowi węgierskiemu i demokracji ludowej. Nie udało się to jednak, ponieważ Słowianie południowi solidaryzowali się z rezolucją Kominformu.

Milan Ognienowicz przyznał się do winy. Oskarżony podaje, że został zwerbowany dla roboty szpiegowskiej przez konsula jugosłowiańskiego w Budapeszcie. Oskarżony był związany z Błażczem, Brankowem, Mrazowiczem i Dabeczczem. „Będąc sekretarzem Demokratycznego Związku Słowian Południowych — zeznał Ognienowicz — organizowałem na Węgrzech południowych sieć szpiegowską i rozprowadzałem materiały propagandowe, otrzymane z Jugosławii” (Ciąg dalszy na str. 2).

Raport kardynała Hlonda

Na zarzuty polskiej prasy demokratycznej, że polityka Watykanu godzi w interesy narodu polskiego — w obliczu faktów, którym nikt nie mógł zaprzeczyć — oficjalne koła hierarchii kościelnej i ich organ „Tygodnik Powszechny” odpowiadały zawsze argumentem, że papież był „jednostronnie informowany” o stanie Kościoła i stosunków w Polsce.

Czyżby rzeczywiście tak było, jak pisał Tygodnik? Czy rzeczywiście Watykan opierał się zawsze na mylnych informacjach? Ażeby obalić to twierdzenie, dość sięgnąć po książkę Nr 76253 w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Jest to nowojorskie wydanie raportu o „Prześladowaniach Kościoła katolickiego w Polsce pod okupacją niemiecką” (The Persecution of the Catholic Church in German occupied Poland, Longmans Green u. Co, 1941, str. X plus 118). Jest to raport osobisty przez kardynała Hlonda złożony 6 stycznia 1940 r. Piusowi XII w Rzymie i przesłany w odpisie gen. Sikorektemu do Londynu. Do raportu dołączone są odpisy różnych sprawozdań, otrzymanych z kraju. Książeczkę tę wydano równocześnie w Londynie i w Nowym Jorku, z przedmową ówczesnego prymasa katolickiego Anglii, kard. Hinsley'a, arcybiskupa Westminsteru, napisaną 28 marca 1941 r. Ostatni z przypisów datowany jest w marcu 1941 r. Tytułowa strona książeczki opatrzona jest cytata z przemówienia kard. Hlonda na zebraniu prasowym w Rzymie: „Nigdy jeszcze w okresie swego tysiącletniego niemal istnienia Kościół katolicki w Polsce nie cierpiał takich prześladowań i udręczeń jak obecnie pod okupacją niemiecką”.

We wstępie kard. Hinsley pisze: „Gnębienie Polski przeraża świat. Najędźszy nazistowscy i tyran wykazują całą głębię zbrodniczości, która jest ich natchnieniem. Ich wściekłość jest na podobieństwo węża — jak mówi Psalm LVII... Nigdy okrutniejszy i bardziej krwiożerczy wysiłki nie był dokonany przez uzurpatorską potęgę celem zniszczenia wiary i kultury — jak to czynią hitlerowcy w Polsce. Oczywiście tych faktów nie ulega najmniejszej wątpliwości, a świadczą o tym stronicie niniejszej książki.

Przyszłe pokolenia wspominać będą męczenników polskich jako ofiary nieludzkich zbrodniarzy.

Maska została zdarta. Znamy już intrygi i kłamstwa i wykrętne półprawdy, które miały usprawiedliwić istotę wojny eksterminacyjnej przeciwko idealom chrześcijańskim. Zbrodniarze są zdemaskowani. Ich narodowe, wojenne bogi wołają o pełne żniwo krwi i ofiar morderczynie mężczyzn, kobiet i dzieci...“

A. Cardinal Hinsley
Archbishop of Westminster

O czym się dowiedział papież z raportu kard. Hlonda? Nie sposób na tym miejscu streścić dokładnie bogaty materiał tego raportu, ograniczamy się więc tylko do spisu rozdziałów omawianej książki:

Dwa raporty i ich konkluzje, złożone papieżowi przez kard. Hlonda, razem 85 stron druku.

Przypisy, a pośród nich raporty następujące:

Wydarzenia w Częstochowie, Morderstwo ks. R. Pawłowskiego w Choczu,

Rozstrzelanie przywódców Akcji Katolickiej w Poznaniu, Prześladowanie księży i ludności polskiej w Bydgoszczy,

Masakra w Chełmie, Męczeństwo księży w obozach Radogoszcz i Opawa,

Prześladowanie księży, z zaznaczeniem, że jest ich więcej niż 3.000 w obozach koncentracyjnych (wiadomości ostatnie z marca 1941 r.) i że całe setki rozstrzelano, sturutowano i zamęczono na śmierć.

Sprawozdania są szczegółowe; omówiona jest sytuacja w poszczególnych diecezjach, miejscami są niekompletne statystyki, nie wszystkie bowiem raporty z kraju dochodziły do Rzymu. W pierwszym raporcie

wymieniono nazwiska około 30 księży, zamęczonych w diecezjach poznańskiej i gnieźnieńskiej, wymieniono 114 parafii, z których wywieziono księży, zaznaczając, że 4 diecezje są zupełnie pozbawione duszpasterzy, a reszta ogołocona z nich częściowo. Sprawy gdańskie i pomorskie omówiono są szerzej, z podkreśleniem, że tam najostrej zaznacza się działalność gestapo. We wszystkich raportach uwidocznione są różnice w traktowaniu poszczególnych dzielnic Polski i scharakteryzowana jest taktyka nazich na ziemiach, przyłączonych do Rzeszy i w General Gouvernement. Szeroko omówione jest wysiedlanie Polaków z Ziemi Zachodnich do Srodkowej Polski i nieludzkie warunki transportów.

Nawet dla Polaków za granicą dokumenty te były rewelacją. Wielu cudzoziemców nie chciało w nie wierzyć — toteż ogromnie się przydała uciwca, rzeczowa przedmowa kard. Hinsley'a, którą cytowaliśmy wyżej.

Katolicki biskup Westminsteru śmiało i odważnie powlekał co myśli o hitlerystach i jego metodach. Tak reagował uczciwy dostojnik Kościoła. Fakt, że wydrukowano te dokumenty, nie zmusił — niestety — papieża do zajęcia wyraźnego stanowiska. Papież, jak wiadomo, nie odezwał się ani słowem i nadal po ojcowsku przyjmował niemieckie pielgrzymki.

Jedynie radio watykańskie nadało 21 stycznia 1940 r., w dwa tygodnie po złożeniu tego raportu, komunikat, mówiący, że papież ma nadzieję, jak sam powiedział do „pielgrzymów” polskich 30 września 1939 r., iż w okupowanej ich ojczyźnie „prasa katolicka, instytucje dobroczynne i socjalne oraz nauka religii cieszyć się będą tą wolnością, do której mają prawo”.

Radio watykańskie poprzestało na tym lakonicznym oświadczeniu papieskim sprzed kilku miesięcy i dodało od siebie trochę ogólników o okropieństwach i niesprawiedliwościach wojny, kładąc cały nacisk na fakt, że kościoły w Polsce otwarte są jedynie przez dwie godziny na tydzień i burzają się na niesłuszność tego zarządzenia. A troską „Osservatore Romano” w owym czasie było jedynie zarządzenie, że Niemcom

nie wolno chodzić na nabożeństwa, odprowadzane przez polskich księży. Organ Watykanu przyznaje, że pewne kościoły i katedry zostały zamknięte, a „setki księży, mnichów i zakonnic wygnano, bądź zamknięto w obozach koncentracyjnych, gdzie pewna ich ilość zmarła (ove non pochi già sono morti)”. Wiele parafii pozbawiono księży, a ci, którzy zostali, nie otrzymują pensji, którą przedtem wypłacała im Rzeczpospolita Polska”.

Innych trosk już nie było. Rzeczowy raport kard. Hlonda o prześladowaniach w Polsce nie wywołał więc echa.

Już słowo „pielgrzymi polscy” użyte przez radio „Osservatore” było perfidią. Co za pielgrzymi 30 września 1939 r.? Wygnania! Chodziło o wywołać wrażeń, że z okupowanej Polski przyjeżdżają pielgrzymki do Rzymu! *

Nasuwa się tu jeszcze kilka uwag. Prymas Polski złożył w 1940 r. raport papieżowi. Raport ten został również opublikowany, a więc nie można było zachować go w tajemnicy. Reakcja watykańska była mdła, pełna wykrętów, przemilczeń i obłudy. Wyowiedzi oficjalne w niczym nie dotknęły Niemców. Są tak blade, że żaden Ribbentrop, czy Goebbels nie mógł się czuć nimi dotknięty. Episkopat polski dobrze wie o tych doświadczeniach czasu wojny, wie, że raport z 1940 r. padł w próżnię. Episkopat polski doskonale wie, że papież

Pacelli nie liczy się z jego zdaniem, skoro sprawy tak zasadniczej wagi najoczywiściej pomijał i pomija. Jak więc mógł episkopat bronić listu papieża z marca 1948 r. do biskupów niemieckich? Czy my, świeccy, mamy bronić polskiego Episkopatu, wystawianego na takie próby i mającego głos tak niły w niemieckim mrowisku watykańskim? Czy mamy przypominać ostatnie także wypowiedzi papieża? Czyż raport kard. Hlonda nie wystarczał dla należytego poinformowania Piusa XII? Skądże więc argumentacja o „jednostronnym poinformowaniu”, i to właśnie u nas, w Polsce? A skądże Watykan czerpie wiadomości o rzekomym zakazie lekcji religii, o niszczeniu zakonów. Skąd takie „informacje”?

Wniosek jest tylko jeden. Stanowisko Watykanu nie jest w ogóle wynikiem jakiejś dokumentacji. Z podanego wyżej przykładu widać, że informacje rzeczowe, jak raport kard. Hlonda, Watykan świadomie pomija, że prowadzi celową politykę, że nie liczy się z faktami, że naświetla te sprawy niezgodnie z rzeczywistością, a jedynie w myśl własnych swych celów politycznych; że opowiada o „złym poinformowaniu” papieża było tylko legendą. Materiałowy rzeczowy Watykan ma z pewnością dosyć, ale korzystać z nich nie chce. Wchodzi przez to samo w konflikt i z godnością narodu polskiego i z godnością episkopatu.

Tak było przed 10 laty

22. 9. 1939. Między Wisłą a Bugiem trwają zacięte walki. Zaatakowane w dniu wczorajszym korpusy niemieckie znalazły się w ciężkim położeniu na skutek polskiego natarcia. Atakujące oddziały rozbitego frontu północnego posuwają się w kierunku Krasnobrodu. Pod Lubunią 8 niemiecka dywizja piechoty ponosi ciężkie straty, broniąc się przy pomocy całej artylerii korpusu przeciw natarciu takiej grupy. Szczególnie poważne straty wyrządził Niemcom celny ogień polskiej artylerii. 2 niemiecka dywizja piechoty, wycofując się na linię Suchowola-Radogoszcz, została znów niespodzianie zaatakowana. Natarcia polskie przychodziły z różnych stron, co całkowicie dezorientowało przeciwnika. Pod Jacnią został odcięty i zniszczony niemiecki sztab dywizji.

Uwikłane w wyniszczające walki, jednostki niemieckich korpusów usiłowały dokonać przegrupowania aby nagłym atakiem otworzyć sobie dalszą drogę odwrotu. Plany Niemców zostały udaremnione nowym silnym atakiem wojsk polskich na pozycje 8 i 29 dywizji piechoty. W Suchowolu oddziały polskie otoczyły i zniszczyły batalion piechoty.

Pod Warszawą skoncentrowana została cała 8 i część 10 armii, które Niemcy przerzucili nad Bzurę. W dniu dzisiejszym przybył na teren działań sam Hitler, aby przypatrzeć się spodziewanemu zdobyciu Warszawy. „Niestety” — obserwacja przeprowadzana z wieży kościoła w Glinkach, nie dała spodziewanych wyników. Mimo obecności na polu bitwy samego „fuhrera”, wszystkie ataki Niemców załamały się opór walczącego ludu Warszawy.

Proces Rajka demaskuje zbrodnicze knowania agentów TITO na terenie Węgier

(dalszy ciąg ze strony 1)
Następnie zeznawał oskarżony Bela Korondy. Korondy przyznał się do winy. Korondy legalizował przybyłych z zachodu b. oficerów Horthy'ego, a Palfy umieszczał ich na wyższych stanowiskach.

Specjalny oddział „Palfy w listopadzie 1946 r. zaproponował Rajkowi, aby mnie przyjął do policji. W roku 1947 — zeznaje dalej Ko-

rondy — otrzymałem od Rajka rozkaz zorganizowania batalionu zmotoryzowanej piechoty, który by można było szybko wprowadzić do akcji. Batalion taki został utworzony ze zwolenników Horthy'ego.

Pewnego razu wezwał mnie do siebie Rajk i zaproponował mi utworzenie specjalnego oddziału, którego zadaniem będzie aresztowanie Rakosi'ego, Farkasa i Geroe.”

Przewodniczący: Co panu było wiadome o celach spisku? Oskarżony: Wiedziałem, że celem spisku jest przywrócenie władzy reakcji, aresztowanie — a na wypadek oporu — fizyczne zniszczenie Rakosi'ego, Farkasa i Geroe, zwrot fabryk, kopalń i banków kapitalistom, ziemi — obszarnikom, terror w miastach przemysłowych itd.

Następnie Korondy opowiada sądowi, na pytanie prokuratora, o użyciu broni przy najmniejszym oporze ze strony Rakosi'ego, Farkasa i Geroe.

Sąd przeszedł z kolei do przesłuchania ósmego oskarżonego, znanego trockisty Pala Justusa. Po wojnie — ciągnie oskarżony — attache prasowy poselstwa francuskiego Francois Gachot w Budapeszcie, zwerbował mnie na agenta wywiadu francuskiego. Przekazywałem mu systematycznie wiadomości o przeciwnościach między dwie-

ma partiami robotniczymi, o krokach, jakie zamierza poczynić reakcja klerykałna, o przygotowywanych posunięciach rządu itd.

Po pewnym czasie — mówi dalej Justus — zakomunikowano mi, że Rankovics proponuje mi ścisłą współpracę z ich wywiadem. W kwietniu 1948 roku — zeznaje Justus — zgłosił się do mnie z polecenia Rankovicza — Vadas i zakomunikował, że należy podjąć walkę przeciwko rosnącemu wpływowi Zw. Radzieckiego na Węgrzech i w tym celu należy zjednoczyć tych wszystkich, którzy są niezadowoleni z ustroju ludowodemokratycznego. Oświadczył mi, że naszym celem winno być odseparowanie Węgier od Zw. Radzieckiego i przeciągnięcie ich na stronę Jugosławii. W tym celu — powiedział Vadas — należy obalić istniejący rząd.

Vadas powiedział mi — mówi oskarżony — że w swej walce ze Związkiem Radzieckim liczą Jugosłowianie na bardzo silnych sojuszników i zrozumiałem od razu, że mowa tu o Anglosasach, głównie o USA. Oskarżony stwierdza, że wykonując instrukcje Rankovicza, odnowił kontakty ze wszystkimi starymi przyjaciółmi-trockistami i utworzył dwa nielegalne ugrupowania.

Rozprawa trwa.

Z 13 na 50 procent wzrosła ilość współzawodniczących pracowników SPB

W poznańskim Oddziale Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego zakończył się pierwszy etap współzawodnicztwa pracy, który trwał od 1 maja br. do 1 bm. Najlepsze wyniki osiągnęli: monterzy Leon Stencel i Jan Borowicz, którzy wykonali 420 proc. normy, zespół murarski Fr. Podeszwy — 193 proc. normy, zespół cieśliński St. Kaczmarek — 266 proc., zespół stolarski St. Stachowiaka — 160 proc. i zespół Al. Wylegaly (roboty ziemne) — 140 proc. normy. Udział w I etapie współzawodnicztwa wzięło 174 pracowników fizycznych, czyli 13,5 proc. całej załogi SPB. Obecnie wielu robotników zachęconych dobrym przykładem

przystąpiło do współzawodnicztwa w II etapie. W tej chwili rywalizuje pomiędzy sobą przeszło połowa robotników. W dniu wczorajszym na uroczystej akademii w świetlicy Zakładów Siły, Świata i Wody w Poznaniu, po sprawozdaniu inż. W. Karmazo i referacie delegata PZPR — przewodniczący rady zakładowej Kaczmarek wręczył 124 robotnikom bezpłatne bonny na zakup towarów za sumy od 2-6 tys. zł, a 50 robotników otrzymało dyplomy uznania. Wartość rozdanych bonny wynosi ponad 250 tys. zł. Uroczystość urozmaiciła orkiestra pod dyrykcją St. Sternalnkiego, balet i zespół sceniczny ZSS i W. (jp)

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skrytka DEDAIA

Juliusz Żutowski

Dopiero rok dwudziesty szósty zetknął ich znowu — zawsze wiernych, zawsze czujnych na głos komendanta.

Niezapomniana wiosna! Kiedy to „dziadek”, jak niedźwiedź obudzony z zimowego snu, ruszył z legowiska po władzę. Ziolkowski, wtedy w randze kapitana, znalazł się od pierwszej chwili tuż przy jego boku. On to, Ziolkowski właśnie, dobry szczerzy kolega, zaprowadził Gabrysiewicza do ich legionowego dowódcy kompanii, a wtedy już pułkownika Baka-Gawędzkiego. Srogi Bak-Gawędzki! Jakże uściśnął Gabrysiewicza, który stał przed nim — w swym cywilnym ubraniu — na baczność, po żołniersku.

Dzisiaj generał Bak-Gawędzki jest zastępcą szefa sztabu i eksponowaną osobistością w wojskowej dyplomacji. On to jest podobno najważniejszą sprężyną w rozmowach politycznych podczas polowań w Białowieży z okazji wizyt Goeringa.

Przed czterema laty socjalista i zamachowiec, z palcami urwanymi przez bombę, którą samotrzeź rzucił pod carski pociąg wojskowy — był Bak bohaterem potajemnych rozmów, prowadzonych między kolegami Gabrysiewicza w gimnazjum w Tarnowie, rozmów prowadzonych z wypiekami na twarzach i płomieniami w oczach.

Revolucjoniści pełni byli emocjonalnego rewolucjonizmu. Czuli i widzieli, że źródła walki o niepodległość szuka się już teraz w twarzach działaczy robotniczych i wśród hasel socjalnych. Cała rodzina Gabrysiewicza, ze wszystkimi wujkami i ciotkami, ze zgrozą i z trwogą mówiła o tym. Ale młody, dorastający Gabrysiewicz coraz częściej wygadywał rzeczy, od których starszym włosy bie-

lały. Chciał stać się nieustraszoną zamachowcem. I dlatego chciał stać się socjalistą.

Gdy wybuchła wojna, gdy Gabrysiewicz uciekł z kolegami do formujących się Legionów i dostał się właśnie pod bezpośrednie dowództwo Baka — sądził, że znalazł się właśnie tam, gdzie znaleźć się pragnął. Nie rozmyślał zresztą — będąc już w szeregach — zbyt długo. Wspólnie z dowódcą uwielbienie dla komendanta, rozkazy i kryjąca się za marsowym obliczem „dziadeka” tajemnica — od razu wystarczyły Gabrysiewiczowi za całą ideologię. Hasła socjalistyczne, które na ławce szkolnej tak podniecały jego romantyczną wyobraźnię, wyparowały niepostrzeżenie jak woda.

Ale w sposób ostateczny sprawa się wyjaśniła znacznie później. Dopiero w roku dwudziestym szóstym i w latach następnych, szybko awansujący w hierarchii wojskowej i państwowej Bak-Gawędzki stał się jednym z najgorliwszych wykonawców zdemaskowanego programu politycznego „komendanta”, który poprzez złamanie lewicy i sojuszu z magnaterią przemysłową i obszarniczą utwierdził dyktaturę wojskową. A gardził szczególnie tym, z czego wyrósł. Umierając zaś, zostawił kraj w rękach swych generałów i pułkowników, niegdys odważnych zamachowców i dzielnych potem dowódców legionowych plutonów, następnie ślepo posłusznych pretorianów „wodza”, teraz zaś — bezpodstawnie pewnych siebie realizatorów jego testamentu, wiodącego kraj ku katastrofie. Nałwnych nieuków, na których jedni meżowie stanu Europy patrzają z bezgranicznym zdumieniem, a drudzy zacierają ręce.

BILANS ROZWOJU gospodarki narodowej Polski

Artykuł wicepremiera Hilarego Minca w „Prawdzie”

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” opublikował artykuł wicepremiera Hilarego Minca pt.: „Rozwój gospodarki ludowo-demokratycznej Polski”. W artykule tym m. in. czytamy:

Rok 1949 jest ostatnim rokiem wielkiego długofalowego planu rozwoju gospodarki narodowej Polski — trzyletniego planu odbudowy. Pierwszy Kongres PZPR rzucił hasło wykonania tego planu o 2-3 miesiące przed terminem. Polska klasa robotnicza podchwyciła to wezwanie z entuzjazmem.

Wspaniały rozwój przemysłu polskiego

Przedterminowe wykonanie planu w szeregu gałęzi produkcji przemysłowej umożliwiło już obecnie podsumowanie niektórych wyników rozwoju polskiej gospodarki narodowej w okresie od 1946-1949 roku. — Przemysł polski posunął się o wielki krok naprzód w porównaniu z poziomem przedwojennym. Globalna produkcja wielkiego i średniego przemysłu polskiego wynosiła w 1945 roku 38 proc. produkcji z roku 1937, a w 1949 roku wyniosła ona 174 proc. Z danych tych wynika, że Polska z kraju rolniczego coraz bardziej przekształca się w kraj przemysłowo-rolniczy. Przemysł stał się kierowniczym ogniwem polskiej gospodarki narodowej. Ciężar gatunkowy przemysłu w całości gospodarki narodowej wzrósł z 45 proc. w 1937 r. do 68 proc. w 1949 roku.

Przemysł polski rozwija się dlatego — pisze wicepremier Minc — że polskie masy ludowe w oparciu o pomoc armii radzieckiej przepędziły kapitalistów i obszarników i przekształciły fabryki, kopalnie, zakłady przemysłowe w socjalistyczny przemysł Państwa Ludowo-Demokratycznego, rozwijający się na zasadzie planowania. Przemysł polski rozwija się dlatego, że Polska wyzwoliła się spod wpływów kapitału zagranicznego.

Polski przemysł rozwija się dlatego, że od pierwszych dni swej odbudowy miał możliwość korzystania z bratniej pomocy Związku Radzieckiego — dlatego, że zbudowanie państwa demokracji ludowej dało klasie robotniczej możliwość rozwoju swych gigantycznych sił, ogromnej energii i szerokiej twórczości ludowej.

Podstawową metodą budownictwa socjalistycznego i główną dźwignią rozwoju przemysłu polskiego jest współzawodnictwo pracy. Polska w rozwoju swym szeroko korzystała z

doświadczeń budownictwa socjalistycznego ZSRR, posiadających historyczne, wszechstronne znaczenie.

Postęp w rolnictwie

Wielkie zmiany — pisze dalej wicepremier Minc — zaszły również w rolnictwie polskim.

W roku 1949 odłogi zostały niemal całkowicie zlikwidowane. Urodzaj z hektara osiągnął poziom przedwojenny, a w szeregu kultur nawet przewyższył ten poziom. Produkcja zboża na głowę wynosi w roku bieżącym 123,9 proc. poziomu przedwojennego.

Wśród pracującego chłopstwa coraz bardziej dojrzewa myśl o konieczności przejścia od drobnej zacofanej gospodarki chłopskiej do wielkiej, nowoczesnej gospodarki, od gospodarki indywidualnej do zespołowej. Do wzrostu tego zrozumienia przyczyniły się w znacznej mierze wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego. Socjalistyczny sektor wsi polskiej jest jeszcze stosunkowo niewielki i słaby. W skład tego sektoru wchodzi przede wszystkim majątki państwowe, oraz pierwsze rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Spółdzielni takich jest w chwili obecnej około 120.

Nie ulega wątpliwości — pisze wicepremier Minc — że

pierwsze 120 rolniczych spółdzielni produkcyjnych to dopiero pionierzy wielkiego masowego ruchu, który w ciągu szeregu lat będzie decydującym czynnikiem rozwoju wsi polskiej.

Nowa rolnicza zwycięstwo

Poruszając sprawę rozwoju obrotu towarowego, wicepremier Minc wskazuje na to, że w wyniku zdecydowanej ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym oraz w wyniku rozwoju handlu państwowego i spółdzielczego — zarówno hurtowego jak i detalicznego — odniesiono poważne zwycięstwa na tym odcinku.

Obecnie handel hurtowy znajduje się całkowicie w rękach organizacji państwowych i spółdzielczych, a kapitał prywatny jest z tego odcinka niemal całkowicie wyparty.

Tak wygląda pokrótce — pisze autor — bilans rozwoju gospodarki narodowej Polski w okresie powojennym. Jak widać z tego bilansu, zrealizowane zostało nie tylko zadanie odbudowy życia gospodarczego kraju, ale także poczynione zostały poważne kroki na drodze przeobrażenia Polski w kraj przemysłowy, socjalistyczny. Obecnie jest w opracowaniu nowy, sześciolletni plan rozwoju polskiej gospodarki narodowej. Zadaniem tego planu, jak stwierdzają wytyczne kongresu PZPR, jest zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu.

Historyczne doświadczenia

Powojenny okres rozwoju Polski dał narodowi polskiemu wielkie doświadczenia historyczne i wykazał, gdzie znajdują się jego prawdziwi przyjaciele, i kim są jego wrogowie. Najszerze masy ludowe przekończyły się na podstawie własnych doświadczeń, iż rozwój Polski jako przodującego, uprzemysłowionego kraju, kraju socjalistycznego możliwy jest tylko w jednolitym frontie ze Związkiem Radzieckim i w zacieklej walce przeciwko obywateli imperialistycznym, na którego czele stoi imperializm amerykański. Powojenny okres rozwoju Polski dowiódł w sposób dobitny, że bez ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, Polska byłaby skazana na nędzną rolę niewolniczej kolonii amerykańskiej. W taką kolonię przekształcała się już Jugosławia, na skutek zdrady rządu jugosłowiańskiego i wodzireja kontrrewolucyjnego przewrotu w Jugosławii, anglo-amerykańskiego szpiega i zdrajcy — Tito.

Nie ulega wątpliwości — pisze w zakończeniu autor — że naród polski, któremu przewodzi PZPR, idąc za przykładem budownictwa socjalistycznego ZSRR i korzystając z bezinteresownej pomocy i poparcia wielkiego Związku Radzieckiego, potrafi zwycięsko pokonać wszystkie trudności i zbudować w Polsce fundamenty społeczeństwa socjalistycznego.

GŁOS ŻOŁNIERZA o stanowisku Watykanu

Proszę uprzejmie o zamieszczenie mego oświadczenia na łamach „Głosu Wielkopolskiego”, które to pismo jest w naszej wsi najpopularniejsze.

Wielu ludzi wypowiedziało się już w sprawie stanowiska papieża wobec Polski, ale nie czytałem jeszcze wypowiedzi żołnierza. Wprawdzie jest to już późno, ale z powodu egzaminów jesiennych nie mogłem przedtem napisać. Jestem synem traktorzysty z Pawłowic, powiatu leszczyńskiego. Ojciec mój jest dumny, że może poszczycić się w pracy swoim traktorem. Cieszy się również, że ma dwóch synów w odrodzonym Wojsku Polskim. Pierwszy to Adam, piechur, drugi to Józef, dawny traktorzysta, obecnie czołgista. Ojciec wraz z matką pozostali sami w domu, pomimo to cieszą się bardzo, że Adam uczy się i wyróżnia spośród żołnierzy. Świadczą o tym fakty. W dniu 3 lipca br. otrzymałem awans — stopień kaprala, a w dniu 6 września II wiceminister Obrony Narodowej wręczył mi w nagrodę za dobre wyniki osiągnięte podczas inspekcji jesiennych, odznakę „Wzorowy Żołnierz”. Osiągnąłem to wszystko dzięki władzy ludowej i ustrojowi, jaki panuje u nas w kraju.

Patrzę i obserwuję to wszystko, co dzieje się w świecie. Widzę i słyszę, że walka toczy się o wolność. Widzi to cały świat, że my Polacy idziemy drogą postępu i pokoju, że rośnie u nas siła, że władza znajduje się w rękach ludu pracującego. Widzi to wszystko papież i nie w smak mu to. Grozi więc i straszy Polaków ekskomunikacją. Ale my nie boimy się ekskomunikacji i oświadczamy to twardo i jasno.

Jestem katolikiem praktykującym i wierzącym, lecz w tym wypadku potępiam politykę papieża i jako odpowiedź, wstępuję w szeregi Związku Młodzieży Polskiej, o zarazem wzywam moich kolegów z Pawłowic, aby w mojej rodzinnej wsi założyli koło ZMP i taka będzie nasza odpowiedź. Tak powinien odpowiedzieć każdy Polak patriotą, który kocha ludową Ojczyznę. Ufam moim kolegom, że mnie nie zawiodą, a gdy wrócę z wojska, to pomogę Wam w pracy w kole, które na pewno zorganizujecie.

Zasylam żołnierskie pozdrowienie.

Kaizer Adam
Lidzbark Warmiński, woj.
olsztyńskie

Zbliżenie szkoły do domu i życia Z konferencji nauczycieli poznańskich

Dyskusja nauczycieli drugiego rejonu miasta Poznania na ostatniej konferencji wykazała na dotychczasowe niedociągnięcia w szkolnictwie oraz nowe zadania szkoły i władz szkolnych.

Ob. Chorążanka zabrała głos na temat nowego planu wychowawczego, a ob. Pawlak poruszył sprawę programu nowego harcerstwa, który będzie uzupełnieniem programu wychowawczego szkoły.

Z kolei zabrała głos ob. Morzkowska, która stwierdziła m. in.: Dobrze się stało, że do Komitetów Rodzicielskich weszli ludzie pracy, przede wszystkim robotnicy. Są oni przygotowani do pracy społecznej. Dzięki temu mamy już dzisiaj komitety, które naprawdę pracują. Ob. Morzkowska omówiła zarazem udział rodziców w ramach zespołów pedagogiczno-społecznych na konferencjach nauczycielskich. Rodzice zapoznają się z problemami szkoły i niejedno nieporozumienie pomiędzy rodzicami dziecka a nauczycielem zostaje w ten sposób usunięte.

Sprawę zwiększenia etatów nauczycielskich w szkołach położonych na peryferiach miasta poruszył ob. Szałapieta. Do tego czasu lepsze siły przekazywano do szkół w śródmieściu. Powodowało to obniżenie się poziomu w szkołach podmiejskich. Również należało by rozwiązać sprawę szkół specjalnych dla dzieci trudnych lub opóźnionych w rozwoju. Mówca wyraził nadzieję, że wreszcie zostanie przeprowadzone badanie selekcyjne w poszczególnych szkołach podstawowych.

Naczelnik Klen zwrócił uwagę na brak u niektórych nauczycieli zainteresowania dotychczasowymi osiągnięciami państwa w dziedzinie oświaty. Przy omówieniu zadań Związku Nauczycielstwa Polskiego stwierdził on, że pomiędzy tą organizacją zawodową a władzami szkolnymi powinna być ściślejsza współpraca. Władze i organizację łączy wspólny cel — wychowanie nowego pokolenia i prowadzenie go do socjalizmu. Na zakończenie poruszył prelegent przyczyny ciągłych zmian programu szkolnego.

W dalszej dyskusji głos zabierali: naucz. Nowicki i naucz. Pawlak. Ostatni wskazał na konieczność zapoznania nauczycieli z ideologią marksistowsko-leninowską.

Nauczyciel może, dobrze wychować młodzież w nowym duchu, tylko wtedy, jeżeli sam jest odpowiednio przygotowany.

Wyniki dyskusji podsumował dyr. Głowiński. (jp)

Wydajność pracy wzrośnie o 350 proc. przy zastosowaniu nowoczesnych metod eksploatacji

Piła ręczna i siekiera, koń i wół, zwykły wóz chłopski i „lada” do ładowania — oto narzędzia przy pomocy których odbywała się dotychczas eksploatacja lasu i transport drewna. Ciężka to była praca! Tak pracowano przed stu, a może i więcej laty... aż do ostatnich dni. Nie ma chyba dziedzin życia gospodarczego, gdzieby panowało takie zacofanie, jak do niedawna w gospodarce leśnej.



Transport dłużyc na przyczepie zaopatrzonej w windy kłonicowe do mechanicznego załadunku drewna. Przyczepę ciągnie polski „Ursus”.

Dokonywujące się ostatnio rewolucyjne przemiany w gospodarce hodowlanej i eksploatacyjnej — przejście na gospodarkę bezrzębową, na mechanizację ścinania zrywki, załadunku i transportu drewna, wymaga od administracji leśnej kolosalnej pracy a przede wszystkim przełamania dotychczasowych utartych szablonów i przystosowania całego aparatu do całkowicie nowych metod pracy.

Realizację tych śmiałych planów poprzedzają konferencje, kursy i pokazy. Urządzony w ub. tygodniu pokaz w lasach Nadleśnictwa Rychlik na Ziemi Lubuskiej miał na celu zapoznanie uczestników z dotychczasowymi dorobkiem i zamierzeniami Ministerstwa Leśnictwa w zakresie mechanizacji pracy eksploatacyjnych i wywózki drewna.

Nigdy prawdopodobnie w lasach trzczańskich nie rozbrzmiewało tyle odgłosów — co w tych dniach. Jakże różnorodna jest gra motorów — polskiego

chanicznej o napędzie benzynowym, czy elektrycznym... i porykiwanie potężnego wołu, którego ściągnięto na pokaz z okolic Gniezna. Cóż kiedy bestia uparła się... i ani rusz przy zrywce. Nikt z obecnych (nawet dyr. Tomaka z Wrocławia, jeden z „asów” leśnictwa, wyrażający zazwyczaj krytyczne zdanie) nie mógł nic zarzucić łańcuchowym piłom mechanicznym. Pracowały one bez zarzutu.

Dopiero jednak zrywka (wyciąganie dłużyc z drzewostanu) w warunkach gospodarstwa bezrzębowego wykazała wiele trudności, których pokonanie wymaga — zależnie od lokalnych warunków — różnorodnego sprzętu i pomysłowości. W niektórych próbach spisał się doskonale nasz „Ursus”, posiadający urządzenie pomocnicze do zrywki drewna konstrukcji inż. Heintzego z Wrocławia. Niezrównany okazał się również francuski „Latil” (przez kierowców zwany „motylem”) posiadający z tyłu urządzenie zaporowe i „lebidokę” ze stalową liną długości 150 m. Na taką też odległość może wyciągać z ostępów leśnych potężne dłużyce.



Ścinanie w lasach Nadleśnictwa Rychlik, pow. Trzcianka, przy pomocy mechanicznej piły łańcuchowej o napędzie benzynowym. Jest to ciężki typ piły — lżejszymi i spokojniej pracującymi okazały się piły elektryczne, wypróbowane podczas pokazu w ub. piątek i sobotę.

1000 audycji ARTOS' u ku czci Puszkina

W najbliższych dniach wyruszają z Warszawy pierwsze ekipy „Artos'u” z montażem obejmującym inscenizacje, pieśni i recytacje utworów Aleksandra Puszkina. Ekipy artystów dadzą ogółem ok. 1000 audycji, kierując się przede wszystkim do wsi i mniejszych ośrodków miejskich, które dotąd w najmniejszym stopniu objęte były akcją jubileuszową ku czci wielkiego poety.

Ogółem do wszystkich miast polskich wyjedzie w teren 40 ekip aktorskich po 5 osób każda. Akcja będzie trwała do zakończenia obchodów puszkiniowskich w Polsce, tj. do stycznia 1950 r.

Afera z parcelami czyli ostrowska reforma rolna a la Mikołajczyk

Możecie wierzyć, możecie nie wierzyć, ale w Ostrowie straszny jeszcze duch „pana — Mikołajczykowski” rządów w Ministerstwie Rolnictwa, no i... Reform Rolnych. Właśnie chodzi o te reformy. W Ostrowie działał komisarz ziemski — Ryszard Bartzczak, który zresztą sam udzielał awansów od porucznika do podpułkownika włącznie, a który przebywał obecnie w cichym odosobnieniu za jakiegoś bydło czy konie. Na terenie miasta (jak to już pisaliśmy) istniała ziemia podlegająca dekretowi o reformie rolnej, która przed wojną należała do obszarników polskich, czy też niemieckich. No i pan komisarz tę ziemię reformował, przydział nadawał — przede wszystkim swoim znajomym ze szczególnym uwzględnieniem kolegów z urzędu. Wychodził zapewne z założenia, że miasto nie będzie się rozbudowywało i Zarządowi Miejskiemu parcele są niepotrzebne. Kto wie? Może ówczesni rajcowie miejscy go w tym utwierdzili?

W każdym razie parcele dostały różne osoby, które oczywiście z rolnictwem nic wspólnego nie miały. Tak samo trudno było się spodziewać by kiedyś swe „nadania” zużyli do czegoś innego, jak do spekulacji gruntowej. Zresztą życie potwierdziło przypuszczenie. Związek Zawodowy Kolejarczy (w Ostrowie liczy ok. 6 tys. członków) stwierdził potrzebę budowy Domu Matki i Dziecka. Idealnym miejscem ze względu na zdrowotność — bezpośrednio sąsiedztwo parku, oraz bliskość osiedla robotniczego — jest parcela przylegająca do „parku 3-go Maja”. Po kilkakrotnych konsultacjach z Zarządem Miejskim rozpoczęto budowę. Tu jednakże na widownię wystąpił „właściciel” parceli — ob. Józef Gabrys — kawaler, zamieszkały przy ul. Włocławskiej 47. Oświadczył on w Zarządzie Miejskim między innymi, że „ustawa jest święta” i gdy dostanie inną

dziątkę lub rekompensatę, to laskawie zrezygnuje. Trzeba tu dodać charakterystyczny szczegół — Józef Gabrys był pracownikiem Urzędu Ziemskiego. Kolejarze nie wiedzieli co robić, bo według suchych paragrafów tak wychodzi, że Józef Gabrys ma rację. Budowę wstrzymali, choć prezydent miasta Ostrowa Idzi Zemski rozumiejąc doskonale społeczną konieczność budowy oświadczył stanowczo: „Nie przejmować się — budować!” Kolejarze na pewno wybudują, na pewno już teraz podjęli pracę, bo przecież nie może się tak zdarzyć, by istotny interes społeczny musiał ustąpić przed interesem jednostki.

Tak samo niewyjaśniony dokładnie jest jeszcze fakt, jak to było z działką ob. Urbanowicza. Po mieście krążyły różne wersje na ten temat. Prawda zawsze wyjdzie na jaw. Jest bowiem w Ostrowie sporo ludzi uczciwych, którzy wszelkie matactwa zwalczają. Nawet takie,

Dzieci niezamożnych mają pierwszeństwo

Z rozpoczęciem każdego roku szkolnego wzrasta liczba kandydatów do burs i internatów. Kandydaci ci to najczęściej uczniowie niezamożni — mieszkający z dala od ośrodków szkolnych. Cato kształtem zagadnień związanych z opieką nad młodzieżą szkolną, która zamieszkuje bursy, zajmuje się Towarzystwo Burs i Stypendiów. Wnioski kandydatów zgłaszających się do burs rozpatruje Komisja Społeczno-Selekcyjna która bierze pod uwagę wartości moralne zgłaszającego się, uzdolnienie, pracowitość, sumienność, zainteresowania specjalne, udział w pracy społecznej i stan materialny rodziny. Pierwszeństwo przy rozpatrywaniu wniosków mają sieroty, dalej dzieci robotników małorolnych chłopów oraz inteligencji pracującej. (wm)

Ciekawie ujęta wystawa popularyzuje zagadnienie ochrony zabytków prehistorycznych

Udostępniona szerokim rezerwow wystawa objazdowa pn. „Pradzieje Pomorza”, zorganizowana przez Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu, cieszy się dużą frekwencją zwiedzających, zwłaszcza młodzieży gimnazjalnej i licealnej. Do chwili obecnej wystawa odwiedziła Inowrocław, Toruń, Grudziądz i Tczew. W okresie od 1 września

do 11 bm. włącznie zwiędziło ją ponad 10.000 osób, w tym 55 wycieczek.

Z Tczewa wystawa ruszyła do Gdańska, gdzie gościć będzie od 21 do 26 bm.. W dalszej swojej trasie wystawa odwiedzi miejscowości: Sopot (28. 9. — 2. 10.), Gdynię (4. — 7. 10.), Wejherowo (9. — 11. 10.), Słupsk (13. — 15. 10.), Koszalin (17. — 20. 10.) itd. Objazd zakończy się w Włocławku 20 grudnia br.

Znaczenie zainteresowanie społeczeństwa wystawą nie pozostanie zapewne bez wpływu na zagadnienie ochrony zabytków prehistorycznych w terenie, które niestety, skutkiem braku należytego uświadomienia, bywają często niszczone z poważną stratą dla nauki.

Impreza ta która stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym, dydaktycznym i organizacyjnym, jest niewątpliwie poważnym osiągnięciem w dziedzinie naszej muzeologii. (lc)

Trzy tysiące osób oglądało zawody hipiczne

Konkursy hipiczne mają w Gnieźnie swoją tradycję, nie więc dziwnego, że impreza taka, urządzona przez pracowników Państw. Stadniny, której głównym punktem miał być bieg z przeszkodami, ściągnęła na plac stadniny 3000-ną rzeszę publiczności, wśród której znalazło się sporo wycieczek z dalszych nawet stron naszego województwa.

Impreza miała na celu wyeliminowanie najlepszych koni do zawodów, mających się odbyć w niedzielę, dnia 25 bm. w Ławicy, stąd też dążeniem każde-

które zaslanają się parawanem „świętości ustawy”.

Z sprawą reformy rolnej a la Mikołajczyk trzeba jednak coś począć. Obecna sytuacja jest skandaliczna. Nadane przez Ryszarda Bartzczaka „prawa” hamują rozwój instytucji nieodzownych w Ostrowie. Istnieje przecież przepis dekretu o reformie rolnej, który pozwala wywłaszczyć działkę na cele wyższej użyteczności publicznej. Czy budowa bursy dla zamiejscowej młodzieży szkolnej pochodzenia robotniczo-chłopskie-

go, czy budowa ośrodka mającego podnieść zdrowotność robotniczych dzieci i matek nie jest takim celem? Zarząd Miejski wspólnie ze Starostwem winien przedyskutować ten problem i wystąpić do Wojewódzkiej Rady Narodowej z konkretnymi wnioskami. Są przecież w Ostrowie ludzie ze zdrową inicjatywą, jak to już widzieliśmy, trzeba taką inicjatywę podprzeć w słabych punktach. Zwłaszcza, gdy słabym punktem jest bezduszna interpretacja paragrafów i straszący duch Mikołajczyka.

Zwycięski chór ZHP



Związek Harcerstwa Polskiego reprezentowany był na Młodzieżowym Festiwalu w Budapeszcie przez poznański chór harcerski „Miniaturka” pod kier. J. Kurczewskiego. Chór zdobył na występach II miejsce w kategorii chórów dziecięcych. Społeczeństwo poznańskie powitało zwycięski zespół w ub. sobotę w sali „Belwederu”. Przed powrotem do Poznania bawiła „Miniaturka” na czasach w Zakopanem. Na zdjęciu widzimy zespół na tle malowniczych Tatr.

Tylko do końca września...

W szlachetnej akcji współzawodnictwa, przyspieszającej tempo odbudowy kraju i przebudowy struktury gospodarczej coraz większy daje się zauważyć udział chłopów małych i średniorolnych.

Współzawodnictwo to obejmuje nie tylko uprawy, hodowlę i racjonalizację gospodarki, ale rozszerzyło się w okresie ostatnim — na odcinek spłaty podatku gruntowego. Prasa doniosła ostatnio, iż małorolni chłopcy gminy Jagińsk, pow.

Jelenia Góra zapłacili przedterminowo całą drugą ratę podatku gruntowego, chłopcy gminy Lubianka, pow. Toruń zobowiązali się przedterminowo wpłacić drugą ratę podatku gruntowego i F. O. R.

Niektóre powiaty naszego województwa nawiązały już współpracę i rozpoczęły współzawodnictwo zbiorowe.

Przykład chłopów z Jagińskowa, rzeczowo podchodzących do akcji współzawodnictwa, niech będzie bodźcem dla naszych rolników wielkopolskich, którzy przecież tylekroć już dali dowody swego wysokiego wyrobienia obywatelskiego i rok rocznie w spłacie świadczeń na rzecz państwa — zdobywali zaszczytną palmę pierwszeństwa. Nie wątpimy więc, że obecną II ratę podatku gruntowego i FOR oraz zaległości za lata ubiegłe spłacą również w terminie czyli do końca września. Unikną przez to niepotrzebnych kar za zwłokę i dodatkowych kosztów egzekucyjnych a ponadto mogą osiągnąć pierwszeństwo na odcinku współzawodnictwa. (wł)

PIORUNY szalały w pow. żnińskim

Burza, która przeszła ostatnio nad powiatem żnińskim pozostawiła znaczne straty wskutek pożarów spowodowanych uderzeniami pioruna.

Rolnik Dereziński stracił wskutek pożaru od pioruna budynek gospodarczy i 1 krowę wartości ok. 400 tys. zł. Rolnik Nowak w Chomiąży Ks. — 2 chlewy i stodołę z zapasami, rolnik Zaparucha w Kierzkowie — chlew, małorolny H. Machowski w Janowcu — budynek gospodarczy z zapasami i poddasze domu mieszkalnego. We wszystkich wypadkach z pomocą spieszyła straż pożarna wiejska i miejska, przy czym na podkreślenie zasługuje czyn Feliksa Brylewskiego z Janowca, który z narażeniem własnego życia brał czynny udział w akcji ratunkowej. (Ke)

B. wiceburmistrz — kolaborant zawiś na szubienicy

W dniu 19 września br. stracony został na dziedzińcu więziennym w Ostrowie — Paweł Sośnicki, b. zastępca niemieckiego burmistrza w Odolanowie w czasie okupacji.

Sośnicki skazany został przez Sąd Okręgowy w Ostrowie w marcu br. na karę śmierci za to, że w czasie wojny wskazywał i aresztował Polaków jako podejrzanych politycznie i wrogów nastawionych do Niemców. Aresztowanych następnie Polaków odesłano do obozów koncentracyjnych, gdzie kilkanaście z tych osób zmarło. Ponadto w brutalny i bezwzględny sposób znęcał się Sośnicki nad ludnością polską, bił do nieprzytomności i zmuszał Polaków do wpisywania się na niemiecką listę narodową, grożąc w razie odmowy wysłaniem do obozu koncentracyjnego.

Sąd Najwyższy uznał wyrok Sądu Okręgowego za słuszny, oddał kasację skazanego Sośnickiego, a Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok został wykonany i sprawiedliwości stało się zadość. (md)

Średzianie w walce o trwały pokój

Kilkutysięczne rzesze mieszkańców miasta i powiatu średzkiego, manifestowały w dniu 18 września br. swą wolę walki o trwały pokój i utrwalenie niepodległości Polski Ludowej.

W związku z manifestacją, ulice miasta i Stary Rynek, gdzie odbywało się ogólne zgromadzenie, zostały pięknie przystrojone flagami i portretami przywódców ruchu robotniczego i dostojników państwowych.

Przemówienia wygłosili z ramienia Zarządu Wojew. Związku Bojowników — starosta poznański Sitowski, oraz ob. Szukalski, jako przedstawiciel Związku Bojowników ze Środy.

W pochodzie jaki przeszedł przez ulice miasta uczestniczyli między innymi: delegaci Powiatowej Konferencji Nauczycielskiej, oraz I Konferencji Pow. Zw. Zaw., którzy w tym dniu obradowali w Środzie. (gr)

Rozpoczęła się nauka w Liceum Rolniczym w Wolsztynie

Podobnie jak 1 września br., tak w dniu 15 bm. odbyła się w Państwowym Liceum Rolniczo-gospodarczym w Wolsztynie uroczystość, związana z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Po wysłuchaniu przez uczennice audycji radiowej, w czasie której przemawiał minister rolnictwa Dab-Kocioł — uroczystego otwarcia dokonał dyr. Spanilly.

Z krótkiego sprawozdania dowiedzieliśmy się, że w nowym roku szkolnym rozpoczęto nau-

kę 80 uczennic w 3 klasach. Dyrekcja zaangażowała nowe siły nauczycielskie, co stwarza możliwość wszechstronnego wykształcenia z dziedziny rolnictwa i przygotowania młodzieży wiejskiej do dalszych studiów.

Przy szkole znajduje się internat, z którego korzysta 30 uczennic dojeżdżających z okolicy. W planie 6-letnim nastąpi przebudowa całego gmachu. (trz)

Rośnie liczba L. Z. S. w powiecie ostrowskim

W końcu ubiegłego tygodnia przybyła na teren powiatu ostrowskiego ekipa Ludowych Zespołów Sportowych z Warszawy, celem popularyzacji sportu. Przez tak krótki okres pobytu ekipy (trzy dni) zorganizowano 27 Ludowych Zespołów Sportowych tak, że w obecnej chwili jest już zorganizowanych 54 L. Z. S. W kilku gminach zostały zreorganizowane Rady Sportu Wiejskiego,

które do tej pory nie wykazywały dostatecznej działalności. Gmina Skalmierzyce wykazuje największe zrozumienie w zakresie wychowania fizycznego, natomiast brak zrozumienia wykazały gminy Sośnie, Czarnylas, Odolanów, Miłskat, Sieroszewice, Sobótka i Przygodzice. (md)

Kobieta na czele PRN

Po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego Powiatowej Komisji Finansowo-Budżetowej i obszernej dyskusji Pow. Rada Narodowa w Rawiczu uchwaliła dodatkowy budżet na rok 1949 i preliminarz budżetowy na r. 1950. Poważnej zwycięzcy uległy wydatki na budowę i utrzymanie dróg w powiecie, które wynoszą 20 milionów zł. Podwyższono również wydatki na opiekę społeczną do sumy 21 milionów zł. Wydatki na zdrowie publiczne podwyższono do kwoty ponad 10 milionów zł. Na oświetlenie przeznaczono 4 miliony zł, na popieranie rolnictwa 6 milionów zł.

Uporawszy się ze sprawami budżetowymi radni jednogłośnie wybrali nowego przewodniczącą w osobie p. Prałat-Kowalikowej z klubu SD, wybitnej działaczki społecznej. (fs)

Rawiczanie uczcili pamięć M. Buczka

W dniu 17 bm. odbyła się w Rawiczu w sali teatralnej Szkoły Przesposobienia Przemysłowego uroczysta akademii ku czci Mariana Buczka.

W pięknie udekorowanej sali zebrało się ponad 1500 osób. Po zagajeniu i otwarciu akademii przez I Sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR — Palczaka referat zasadniczy wygłosił przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Węclawek. Dalszą częścią uroczystej akademii były deklaracje i recytacje w wykonaniu ZMP i uczennice SPP oraz występy chóru mieszanego „Arion”. (fs)

KOŚCIAN

Odbyły się tu dwa posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej, poświęcone uchwaleniu budżetu Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1950 w kwocie 135 mil. zł. Na jednym z posiedzeń przewodniczący P. R. N. przyjął ślubowanie od nowopowołanych radnych: Olejniczakowej z Sączkowa, Buszowej z Nowego Dworu, Bauera z Kościana, Piotrowskiej z Kobylnik, Andrzejewskiej z Piotrkowic, Wareńczaka z Kościana i Pawlikowskiego z Gołębina.

Lekarz powiatowy dr Mandel wspaniał propozycję, by w celu zapobieżenia wypadkom gruźlicy, której przyczyną w pewnej mierze są złe warunki mieszkaniowe — wprowadzono w Kościanie publiczną gospodarkę lokalami. W odpowiedzi przew. Tuta zawiadomił, że prezydium PRN powzięło już w tej sprawie odpowiednią uchwałę.

23 KRONIKA WRZESIEŃ

PIATEK	Słońce w.: 6.38
Tekil	zach.: 18.51
Boguchwały	Księżyc w.: 7.42
	zach.: 19.10

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow, ul. Wolności 20 m. 3 tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Komenda M. O. 579, Komisariat Miejski 816 Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa — 601 i 602, Informacja Poczta — 02 i 03, Szpital Powiatowy — (Starokaliska) — 435.

Repertuar Kin: Piast „14-tu lipca” prod. francuskiej, Słońce — „Dni zdrady” produkcji czeskiej. Handel tytoniem nie popłaca. Stanisław Fecler w Jarocinie (ul. Hallera 16) sprzedał w swoim kiosku ponad 13.000 sztuk papierosów wyrobu prywatnego, niemonopolowego. Ten nielegalny proceder został przez władze skarbowe ujawniony i Fecler skazany został przez Sąd Okręgowy w Ostrowie na 26 tys. zł grzywny. Z uwagi na to, że Fecler czynu tego dopuścił się w 1946 r. kara została mu darowana na mocy amnestii.

Wysługiwał się hitlerowcom. Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Kępnie odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Durokowi zam. dawniej w Krąkzowach, pow. Kępno, obecnie w Polanicy-Zdroju, (ul. Zdrojowa 52). Akt oskarżenia zarzucał mu, że w czasie okupacji brał udział w wysiedlaniu rodzin polskich, że należał do niemieckiej organizacji przestępczej NSDAP i zgłosił swą przynależność do niemieckiej listy narodowej. W wyniku rozprawy Durok skazany został na łączną karę trzech lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek całego mienia. (md)

Ziemię Zachodnie czekają na osiedleńców. Dotychczas z powiatu zgłosiło się 29 rodzin, lecz jeszcze na dalszych czekają zagrody rolne i warsztaty rzemieślnicze oraz kredyty na ich urządzenie.

Na utrzymanie i radiofonizację świetlic w powiecie Pow. Samorząd Terytorialny preliminował 500 tys. zł dla 25 zespołów czytelnich i kulturalno-oświatowych ZMP, SP i Kół Gosp. Wiejskich. Przeznaczono także 450 tys. zł na udział w kosztach radiofonizacji 10 świetlic oraz na radiofonizowanie wsi samopomocowych.

Fabryka Biczysk wykonała plan roczny

W dniu 10 bm. Państwowa Fabryka Biczysk w Rawiczu wykonała swój roczny plan produkcyjny.

Dzięki inicjatywie kierownika zakładu p. Stefana Urbanika fabryka rozbudowuje się i w niedługim czasie zatrudni poważną, dodatkową ilość pracowników. (fs)



Członkini ZMP Irena Koczorowska jest pracownicą fizyczną w Fabryce Papieru w Rawiczu. Jako robotnica pracuje od r. 1939, kiedy ukończyła 14 lat życia. Ir. Koczorowska jest w swoim warsztacie pracy przodownicą i w czerwcu bież. roku wykonała ona 166% normy wysuwając się do czołowej grupy ZMP-owców, którzy w ramach drugiego etapu współzawodnictwa pracy zdobyli najlepsze wyniki. Do ZMP należy Irena Koczorowska od sierpnia 1948 roku.

825 Ludowych Zespołów Sportowych w Poznaniu

Sport wiejski na terenie woj. poznańskiego znajduje się na najlepszej drodze rozwoju. Prowadzona na szeroko zakrojoną skalę akcja propagandy sportu wiejskiego, dała nadzwyczaj pomyślne wyniki, o czym najdobitniej świadczą cyfry.

18 000 sportowców

Na początku sierpnia br. na terenie województwa pracowało 185 gminnych rad sportu wiejskiego i 145 Ludowych Zespołów Sportowych. Obecnie zorganizowanych jest 825 Ludowych Zespołów Sportowych zrzeszających ponad 18 tys. członków. Pod względem organizacyjnym i sportowym na pierwszym miejscu kroczy pow. Kępno, który na 112 gromad posiada 81 LZS-ów. Nie mniej sprawnie rozwija się sport wiejski na terenie powiatu wolsztyńskiego, przede wszystkim w gromadzie Nowe Kramsko i Kaszczor, a to dzięki objęciu przez poznańskie kluby ligowe protektoratu nad tamtejszymi LZS-ami.

Związkowiec - Warta przykładem

Pierwszy przykład w realizacji hasła „pomocy sportowcom wsi” dał poznański „Związkowiec - Warta”, który przejął opiekę nad LZS „Polonia” (Nowe Kramsko). Kontakt „Warty” z „Polonią” jest stały i nadzwyczaj serdeczny. Kierownik „Polonii” Wański podkreśla szczerą i olbrzymią pomoc drużyny poznańskiej wskazując na przykłady: „Mieliliśmy liczne doświadczenia w pomocy — jak zaofiarowanie nam sprzętu róż-

znego rodzaju, pomoc trenerką oraz pomoc w akcji żniwnej. Dzięki wskazówkom lekkoatletów „Warty” członek naszego klubu Lepa uzyskał w biegu na 3000 m stosunkowo dobry czas 9:18,0 min.

Z. S. Kolejaczek również

ZKS „Kolejaczek” (Poznań) nie pozostał w tyle i objął protektorat nad LZS „Kaszczor”. W dniu 11 bm. nastąpiło w Kaszczorze oficjalne przyjęcie protektoratu. Pierwszą swoją wizytę urozmaicił „Kolejaczek” pokazami prawie wszystkich swoich sekcji sportowych.

Ponad milion subwencji

Dla rozwoju sportu wiejskiego wielkie znaczenie ma ilość odpowiednio wyszkolonych instruktorów. Referat sportowy przy ZSCh w Poznaniu zarejestrował 125 instruktorów, którzy przeszli przeszkolenie w Złocieńcu i Przemyslu. Nie mniej ważną sprawą rozwoju jest sprzęt. W tym roku rozprawdano go wśród zespołów na ogólną sumę 1.700.000 zł. Dodatkowo rozdano jako bezwrotną subwencję różnego rodzaju sprzętu na przeszło 1 milion zł.

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

H. C. Adres p. Adama Kuryły, o którym pisaliśmy w naszym dodatku niedzielnym brzmiał: Luboń pod Poznaniem.

Michał Rajczak, Skrzyńki. Dla odszukania osoby przebywającej we Francji należy zwrócić się listownie do konsulatu polskiego w Paryżu, prosząc o podanie adresu.

Stróż z Łazarza. W sprawie zakupu nieruchomości należało do Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego, delegatura w Poznaniu, ul. Kantaka 1, sklep naróżnikowy przy ul. 27 Grudnia.

Piganiak Alojzy. Jak się dowiadujemy korespondencyjne mechanizmy nie istnieją.

Albin Kolos, Muszyna. Konkurs geograficzny został zamknięty z dniem 1 bm. i obowiązywało rozwiązanie całości, nie zaś tylko paru fragmentów konkursu. Wobec tego nie może Pan pretendować do nagrody i spóźnionym byłoby dodatkowe nadesłanie brakujących wyników. Możemy jednak Pana pocieszyć, że Głos Wielkopolski ogłosił jeszcze niedługo konkurs, w którym Pan może uczestniczyć i ewtl. uzyskać nagrodę. Aby jednak uniknąć na przyszłość przykrych niespodzianek, jak w tym wypadku braku niektórych numerów „Głosu” w kioskach, radzimy Panu zaabonować „Głos Wielkopolski”. Wówczas otrzyma Pan regularnie gazetę i nie przeoczy żadnego konkursu.

Listy do Redakcji W sprawie konkursowej nowelki

W numerze 248 A „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 9 bm. ukazała się nowelka konkursowa nr 31 zatytułowana „Tajemnica puszcza”. W nowelce tej opisano kilka fragmentów starej daty obozu harcerskiego i to jeszcze obozu w ułudzie, że właśnie teraz znaczenie harcerstwa w życiu społecznym wydatnie rośnie, jako jedynego i masowego organizatora młodzieży szkół podstawowych, zaś umieszczenie tej nowelki w tak poczytnym piśmie jakim jest „Głos Wielkopolski” spowodowało z pewnością u wielu Czytelników powstanie fałszywego wyobrażenia o obecnej pracy Związku Harcerstwa Polskiego, pragnąc podać tu kilka sprostowań.

Przed wszystkim nieprawdą jest, że „dnia są na obozie do jedzenia, za to noc — do podchodzenia”, jak pisze autor lub autorka nowelki. Dziś główną treścią obozu harcerskiego jest praca — służba, jaką wszyscy uczestnicy obozu podejmują dla środowiska, w którym obozują, że prowadzą dziecięce dla dzieci zmiarzysty, wspólnie z wiejską młodzieżą organizują ogniska, występy artystyczne, zawody sportowe lub inne imprezy kulturalno-oświatowe w tym wypadku braku niektórych numerów „Głosu” w kioskach, radzimy Panu zaabonować „Głos Wielkopolski”. Wówczas otrzyma Pan regularnie gazetę i nie przeoczy żadnego konkursu.

życiowego. Nie tylko więc „na zabawach, grach, ćwiczeniach mijają dni i tygodnie” obozu — jak pisze autorka lecz przede wszystkim na służbie dla społeczeństwa i w tym jest główny sens wychowania nowego człowieka i główne źródło radości czasów dziecięcych. Na ogniskach np. nie tańczą się już już dzikich, pseudomurzyńskich tańców lecz przede wszystkim nasze tańce narodowe. Z nawiązaniem kontaktu z miejscową ludnością harcerki nie rezygnują tak łatwo tylko dlatego, że ci mówią „niezrozumiały dla nich chiński język — po kaszubsku” — jak pisze autorka itd. itd.

W Związku Harcerstwa Polskiego wiele się zmieniło. Z pancerzowskiej organizacyjki staje się harcerstwo wielką organizacją polskich mas pracujących. Nie wie o tym zapewne autorka nowelki lecz to jej nie usprawiedliwia. Należało by bowiem przed przystąpieniem do pisania o harcerstwie zapoznać się bliżej z tym tematem. Nie dawno właśnie spółdzielnia wydawnicza „Książka i Wiedza” wydała popularną pracę Pelagii Lewińskiej pt. „Walka o nowe harcerstwo” (str. 37 cena 50 zł). Warto by ją przeczytać.

Proszę o zamieszczenie powyższych wyjaśnień w Waszym Piśmie. Rolbiecki Waldemar, członek Komendy Chorągwi Wlkp. ZHP

Na późną jesień... modele okryć „MODA I ŻYCIE” nr 27 4686

W Kobierzynie powstaje nowa Szkoła Pielęgniarstwa

Przy państwowym szpitalu dla psychicznie chorych w Kobierzynie zostanie otwarta w roku bieżącym 2 letnia koedukacyjna Szkoła Pielęgniarska (Ilość miejsc 50). Warunki przyjęcia: 1) matura gimnazjalna, 2) wiek od 18-25 lat życia, 3) odnośnie pielęgniarki przyuczonych — ukończona 7 klasowa szkoła powszechna oraz 5 lat praktyki ogólnospitalnej. Mieszkanie, utrzymanie i nauka bezpłatnie. Podanie o przyjęcie należy składać w dyrekcji Państwowego Szpitala dla Psychiczenie Chorych w Kobierzynie. 9b-72

Lekarskie

Lekarz-dentysta Bronisław Grajewski wrócił, przyjmuje godz. 14-18; ul. Dąbrowskiego 44, m. 6. 11168

Wolne posady

Apteka blisko Poznania poszukuje magistra (ul. Główna 11168)

Organista dzielonego potrzebny zaraz. Warunki do omówienia, Szczecin-Dąbie. — Oferty Głos Wlkp. nr 11109

Księgowy techniczny i maszynista potrzebni. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 9.416.

Pomoc domowa potrzebna. — Śląska 12, m. 3, godz. 16-17. p5581

Czysta, uczciwa, Kochająca dzieci, pomoc domowa potrzebna zaraz. Traktowanie rodzinne, wynagrodzenie dobre. Biała 1, m. 3. p5632

Ekspedientka potrzebna zaraz. „Porcelana”, Mielżyńskiego 14. p5630

Pracownik do mycia i konserwowania samochodów potrzebny zaraz. „Auto-Obstuga”, Poznańska 64. p5620

Pomoc kuchenna, restauracyjna. Restauracja, Półwiejska 38. p5619

Paniętkę do bufetu z całkowitym utrzymaniem Daszyńskiego 65, m. 6. 11163

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznańska 27, m. 5. F1767

Pomoc domowa do lekkich prac. Grobla 18, Trzyńcy. c1995

Tokarka dobrego fachowca przyjmuje Ślusarska, ul. Wilkońskich 8. 11215

Pomoc domowa gotowaniem przyjmie zaraz. Nad Wierzbakiem 15, m. 1, Sołacz c1996

Krochmalnik, kierownik krotch. malni rolniczej zaraz potrzebny. Złotych kierowca: P. G. R., Okręgowy Zarząd Lubuski, Poznań, ul. Czarnieckiego 9. 9a-178

Magazynier-ekspedient do zakładów przemysłowych przetworów żywnościowych energicznych, sumienny, zaraz. Of. Biuro Ogłoszeń „PAR” Poznań, Ratajczaka 7, dia „9,471”. p5633

Redakcja: Poznań, ul. Działych 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. naczel. 50231, sekret. redakcji 50-562, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72. Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań W-4489.

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 18 i 19, tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4489. Wydawnictwo: „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 18, tel. 62-70.

Druczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K-2235

Nauka

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metoda dziesięciopalcowa. Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej Ratajczaka 36. Telefon 504-70. p5198

Tańców nowoczesnych narodowych step, wycucha M. Szczyrek, Zeylanda 2. p5199

Kursy stenografii rozpoczyna my 4 października Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej Zgłoszenia: Ratajczaka 36. p5582

Tańców nowoczesnych wycucha Adela Szczyrkówna Jan Szczyrek al. Marcinkowskiego 2a. 11080

I Kursy Kosmetyki i Masażu leczniczego rozpoczemy zapisy. Działych 7, m. 7, telefon 88-31, 16-18. p5611

Kroju szycia uczy dyplomowana mistrzyni Klawierowa, Dąbrowskiego 49, m. 14. 11028

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

Kupiecki Instytut Wiedzy Za wodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości; podstawowy wydział: 6 miesięczny kurs handle wo-administracyjny. Informacja zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500-94; Potockiej 16 godz. 17-19. p5604

OGŁOSZENIA DROBNE

Rasowe wilki 4-miesię. sprzedam. — Przybylski, Oborniki, ogrodnictwo. 11132

Parcela na Dębcu przy ul. Krakowskiej, Wawrzyniak, Dębica, ka 33, m. 7. 11178

1 parę koni z wozem i uprzężą sprzedam. — Zgłoszenia: Ostrowski 8/9. p5629

Sprzedam parcelę 2/3 morgi wzdłuż połowy Rataj. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 9.465. p5627

Maszynę do szycia nowoczesną. Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz). p5626

Kamienie składami, idealne połowy także wypalone; domki ogrodami; wolnymi mieszkaniami; tereny; ogródnicze, sadownicze; parcela, poleca, poszukuje Hinz, Piekary nr. p5623

Samochód, pociągówkowe Chevrolet sprzedam lub zamienie na motocykl. Barak drewniany sprzedam na rozbiórke. Telefon 26-56. p5621

Parcelę 900 m² przy Dąbrowskiego; wille 2-mieszkaniowa, Kazarz, 2.000.000, sprzeda Metelski Marcina 13. p5616

Kamienie komfortowa, Wierzbienie, 2.300.000; kamienie komfortowa składami, wybudowana przy przystanku ulicy, idealna połowa sprzeda Metelski Marcina 13. p5615

Gabinet mebli, orzech, tapczany nowy, korzystnie sprzedam. — Telefon 62-65. 11173

Rower dziecięcy 2-kołowy — Torpedo, Kuźnica 3a, m. 4, Górczyn. 11172

Pokój stołowy, kuchnia elektryczna, Dębicka 28, m. 4. 11169

Karakuły sprzedam, dobrym stanie, Mickiewicza 32, m. 4, do godz. 11, od 18-20. 11167

Okazja! Dywan perski 310x410 sprzedam. — Mottego 12, m. 7. 11162

Parcelę 460 metrów przy Marceleskiej, 500.000, Gruszyński, Wawrzyniak 22, 11159

Setka „Sachs”, Miodowa 10, przystanek cmentarz Jeżycki, od 16.00. 11155

Motor Ford V 8 sprzedam, — Kędziński, Gnieszno, Pustachowska 32. F1769

Maszynę damską do szycia, okragie czwienko sprzedam Kolejowa 8, m. 10. 11213

Amerykańska proteza słucho-wa z wzmacniaczem dla słabo słyszących, Liersch, Radio, św. Marcina 65. F1765

Lokomobile na kołach gotowa do pracy Krzywini Stawowa 4, pow. Kościan. F1763

Owczerek podhalański, suka, tresowana, sprzedam, Zeylanda 1, m. 1, wejście z narożnika. c1998

Domek 8 pokoi wolnych i ogród Wilda zaraz. Oferty nr 1806; Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1999

W dziesiątą bolesną rocznicę śmierci moich drogiego synów, śp.

Jerzego i Włodzimierza Petrolów poległych we wrześniu 1939 w walce z hitlerowcami i za spokój duszy męża mojego, zmarłego w roku 1930, śp.

Mariana Petrola oraz za spokój duszy ojca mojego, zmarłego w r. 1941, śp.

Józefa Ingiera odprawione zostaną msze św. w kościele Najświę. Serca Jezusa na Jeżykach w sobotę, 24 bm., o godz. 8 i w środę, 28 bm., o godz. 7.

Józefa Petrola z rodziną 11203

Dnia 20 września 1949 r. zmarł w Bogu, opatrzone Sakramentami św. moja najdroższa żona, najukochańsza matka i babka, śp.

Konrad Mucha przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Jeżykach.

W ciężkim smutku pograżeni żona, córki, zięćowie i wnuki

Poznań, ul. Niecała 12, m. 9. F1779

Dnia 19 września 1949 zmarła w Bogu, opatrzone Sakramentami św. moja najdroższa żona, najukochańsza matka i babka, śp.

Zofia Płoszyńska przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w Czempieniu, w czwartek, 22 bm., o godz. 10.

W smutku pograżeni żona, córki, zięćowie, wnuki i rodzina

Czempiń, Śmigiel, Poznań, Koźmiń, Ostrzeszów i Srem. 11189

Kupna

Konie na rzeź kupuje. Odbiór samochodem Zgoda, Poznań Maszalarska 8 telefon 20 20. p5167

Konie na rzeź kupuje, odbiór samochodem Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11. p5168

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne, Libelta 1. p5492

Pianino kupię. Tel. 6998. Siemiradzkiego 9, m. 6. 11099

Maszynę do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn Mielżyńskiego 18. p5600

Butle stalowe do gazów w wielkości 2-12 litr. kupimy w każdej ilości. A. Glaser i Syn, Poznań, Ratajczaka 15 telefon 27-39. p5585

Obtęplą PPOK w większą ilość kupię, Ostróga 2, m. 1. 11177

Kupię buty oficerskie nr 42 do 43. Oferty Głos Wielkopolski nr 11161.

Domek ogródkiem, wolnym mieszkaniem, Poznaniu lub blisko. Oferty Głos Wlkp. nr 11156.

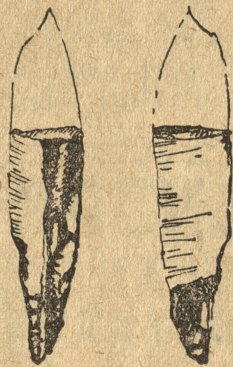
Kupię domek z ogrodem lub parcelę w Poznaniu lub okolicy. Oferty Głos Wlkp., Rokosowskiego 16, nr 1667. F1764

O czym mówią prehistoryczne odkrycia w Mosinie

Mosina i jej okolice otoczone od północnego zachodu wzgórzami morenowymi brzołu Prawarty, stanowiły od dawna przedmiot badań Instytutu Prehistorycznego i teren częstych wycieczek naukowych poznańskiego Zakładu Prehistorii. Tereny położone na południe od miasta, nie były dotychczas eksploatowane naukowo.

Osadnictwo prehistoryczne skupiało się przeważnie na lotnych piaskach, stanowiących nieliczne wolne miejsca, spośród olbrzymiego obrazu puszcz i mokradeł, pokrywających przed tysiącami lat nasze ziemie. Dolina Prawarty stanowiła idealny teren osadnictwa dla posuwającego się za cofającym lodowcem człowieka.

Ludność starszej epoki kamiennej tzw. Paleolitu Niżowego, której ślady znaleziono w Świdrach Wielkich pod Warszawą (stąd jej wyroby kamienne zwie się przemysłem świderskim) pozostawiła na tutejszym terenie liczne ślady, w postaci kamiennych grociaków strzał, znajdujących w Luboniu, Puszczykówku, Niwce a ostatnio też w Mosinie. Są to groty strzał pogubione przez „łowców reniferów” prawdopodobnie podczas polowania (patrz rycina).



Grociak łowców reniferów sprzed 10 tys. lat znaleziony w Mosinie.

Znaleziono w większej ilości narzędzia krzemienne

kultury tardenoańskiej z środkowej epoki kamiennej (Mezolit) sprzed 6000 do 5000 lat mogą już świadczyć o istnieniu osady, prawdopodobnie nadwodnej, gdyż pozostałość jej (ślady ognisk z przepalonymi kamieniami) znajduje się na wysokiej wydmie nad wysychającym stawem.



Plątek, dnia 23 września 1949 r.
8.15 Utwory Karola Marii Webera; 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas VI—IX; 10.55 Audycja dla przedszkolnych; 11.20 Muzyka; 12.20 Audycja dla wsi; 12.55 „Na swoják nute” — gra zespołu Tadeusza Wesołowskiego; 13.35 Muzyka obiadowa w wyk. zespołu instrumentalnego pod dyr. Jerzego Kościelnego; 14.00 Audycja literacka; 14.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Korff-Kawecka (sopran), Franciszek Łukasiewicz (fortepian), Hieronim Szepera (akomp.); 15.05 „W rozśpiewanym lesie” — audycja dla dzieci; 15.45 Muzyka ludowa; 16.20 Audycja rozrywkowa — gra sekcji rytmicznej Allana Guzińskiego Refrenistka; Lidia Szarska; 17.15 Koncert dla przedowników pracy Państw. Zakł. Przem. słu Bawelnińskiego; 18.00 „Trzydni plan odbudowy” — audycja słowno-muzyczna; 18.20 „W rytmie tańca”; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.00 „Opowieść o Chopinie” — Adama Czartkowskiego; 20.15 „Porozmawiajmy”, audycja Biura Studiów; 20.20 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego; 21.40 „Daleko od Moskwy”, powieść Wasylja Ażajewa; 22.00 „Mozajka muzyczna”; 23.10 Muzyka rozrywkowa.

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

TEATR

WIELKI: czwartek o godz. 19 — „Carmen” Bizeta z A. Kawecką w roli tytułowej i W. Domienieckim w roli Don Josego. Partię Torreadora śpiewać będzie C. Kowalski. Dyryguje Z. Wojciechowski. Balet w układzie E. Papińskiego. Plątek — teatr nieczynny z powodu generalnej próby „Traviaty” Verdi’ego.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Klub kawalerów”.

AKTORA I LALKI: dziś nieczynny. Jutro o godz. 18 — „Gęgołek” i „Biedulka” — premiera.

STUDIO T. P. Z. (dawniej Kameralny) dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Jubileusz” A. Czechowa i „Szandor Kowacz” T. Jeża.

KINA
APOLLO: — „Potępiency” o godz. 15.30, 18 i 20.30; BAŁTYK — „Gdzieś w Europie” o godz. 13.30, 16, 18.30 i 21; MUZA — „Tragiczny posęg” o godz. 16, 18 i 20; RIALTO — „Grzesznicy bez winy” o godz. 16, 18 i 20; WARTA — „Ostatni akt” o godz. 15.30, 18 i 20.30; AKTU-ALNOŚCI nr 39 — o godz. 10.11, 12 i 13.

tury puharów lejkowatych nastąpiła poważna powódź, a plaśnek rzeczny zmieszany ze szlamem przysypał pierwotny teren na grubość 60 cm, po wylewie ludność wróciła na dawne miejsce.

Nasi praojcowie importowali z Kielc

Wśród zabytków krzemienianych szczególnie zainteresowanie budzi, nóż krzemiany koloru czekoladowego, importowany z okolic Węchocka w województwie kieleckim, gdzie istnieją złoża naturalne tego surowca i prehistoryczne kopalnie. Występowanie narzędzia z tego surowca tak daleko od miejsca jego wydobywania, jest świadectwem wymiany handlowej w młodszej epoce kamiennej.

Drobne odłamki naczyń glinianych z okresu wczesno-żelaznego (halsztacki) są niestety tak niekompletne i zniszczone, że nie dało się z nich złożyć żadnego naczynia.

Z okresu wczesno-historycznego pochodzą groty szkieletowe i znalezione przy nich żelazne okucia wiadra i nóż. Kości szkieletów, leżące na wydmy, zostały już niestety pozabierane przez zwiędających. Prosi się więc o nieruszanie z miejscami znajdujących się na plaśku zabytków.

Badanie odwanego przez wiatr terenu, prawdopodobnie już większych rezultatów nie da, można mieć jednak nadzieję, że pod leżąc obok wydmy znajdować się będą liczniejsze i cenniejsze zabytki.

Krzysztof Wolski

FRASZKA

Bonn

(W związku z otwarciem w Bonn parlamentu marionetkowego państwa zachodnio-niemieckiego):

Nie można tej farsie nowej
Długiego wróżyć życia!

Czyli innymi słowy —
Ten b o n n jest bez pokrycia.
MIK



Polonia (B) i Związkowiec-Warta walczą o egzystencję w Lidze

W nadchodzącą niedzielę, dnia 25 września br. będziemy

świadkami zawodów o mistrzostwo I Klasy Państwowej pomiędzy K. S. „Związkowiec — Warta” a „Polonią” bytomską. Broniąca się przed spadkiem z ligi „Polonia” stara się za wszelką cenę wyjść z bardzo niebezpiecznej sytuacji a osiągnięte ostatnio wyniki wskazują, że drużyna ta bynajmniej nie rezygnuje z walki. Niepomyślnie ostatnio wyniki wskazywały, że drużyna ta bynajmniej nie rezygnuje z walki. Niepomyślnie ostatnio wyniki wskazywały, że drużyna ta bynajmniej nie rezygnuje z walki. Niepomyślnie ostatnio wyniki wskazywały, że drużyna ta bynajmniej nie rezygnuje z walki.

Zawody Warta — Polonia (Bytom) odbędą się na boisku Warty przy ulicy Rolnej punktualnie o godzinie 16.

„Kolejarz” (Poznań) w lidze zapasniczej

Po ostatecznym zweryfikowaniu zawodów o drużynowe mistrzostwo Okręgu Poznańskiego w zapasach, pierwsze miejsce bez straty punktów zajął „Kolejarz” (Poznań), który tym samym zakwalifikował się do ligi zapasniczej.

Wicemistrzostwo zdobyła „Unia” (Swarzędz) — 4 pkt. przed „Stalą” (Poznań) — 2 pkt. i „Związkowcem” (Poznań) — 0 pkt.

Smoczyk startuje w Poznaniu

W niedzielę, dnia 25 bm., organizuje Poznański Okręgowy Związek Motocyklowy na odbudowę Warszawy i Poznania atrakcyjne zawody motocyklowe na torze żużlowym na boisku Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej. W zawodach tych weźmie udział m. in. mistrz Polski Smoczyk Olejniczek, Maciejewski, Sieński i inni.

Początek zawodów o godzinie 15.

Krawczyk zwycięża w Paryżu

W spotkaniu bokserskim jakie odbyło się w „Palais de Sport” bokser polski pochodzenia Lucjan Krawczyk zwyciężył wysoko na punkty Francuza Laurenta w dziesięciorundowej walce. W dziewiątej rundzie Krawczyk trafił w żołędź i tylko gong uratował Francuza od nokautu.

Kolarskie „Grand Prix des Nations”

Odbyły się tu szosowe zawody kolarskie o „Grand Prix des Nations” dla zawodowców. Dystans 141 km jako pierwszy ukończył Francuz Costes w czasie 3:41:02,8 przed Holendrem van Est — 3:41:16 i Belgiem Blomma — 3:41:20,6.

Uważany powszechnie za faworyta wyścigu Włoch Coppi, zwycięzca tegorocznego wyścigu Dookoła Francji — zajął w zawodach dopiero ósme miejsce z czasem prawie o 4 min. gorszym od zwycięzcy.

7539 punktów osiągnął Lipp w dziesięcioboju

Znany dziesięcioboista radziecki Lipp zaatakował na zawodach w Tartu światowy rekord w 10-boju należący do Amerykanina Morrisa. W pierwszym dniu zawodów Lipp uzyskał 4.029 pkt., o 114 pkt. lepiej od swego zeszlórocznego wyniku, wydawało się więc, że próba się powiedzie i Lipp przekroczy 7.900 pkt. W drugim dniu jednak dziesięcioboista radziecki uzyskał słabsze wyniki od normalnie osiągniętych w dysku i skoku o tyczce, tak że łączna jego punktacja 10-boju wyniosła 7.539 pkt.

NOWELKA KONKURSOWA (39)

BOA

Boa, liegen, du verfluchter! Leżec, głupi psie!

Wilk przycałił się, przywarł całym ciałem do ziemi. Jednym okiem patrzył ze strachem na wiszący nad nim pejcz. Nie lubił go.

Nie lubił pejcz i dwunogiego, ludzkiego stwora, który maltretował go i bit. Wilk nie mógł zrozumieć tych dzwiny, szarozielonych ludzi, dla których jedynym zajęciem podczas dnia i jedynej przyjemnością było zgnięcie się nad innymi, również dwunogimi stworami.

Druty kolczaste, dziwne druty otaczały dziwny świat. Boa nie rozumiał, co to ma znaczyć. Było to coś zupełnie innego, niż to, do czego przyzwyczaił się za młodu.

Za młodu nie widział nigdy takich złych, strasznie złych psów jak tutaj. Nie widział też kiedykolwiek, by jedne ludzkie stwory zabijały drugie. A tutaj? Cóż robili szarozieloni przez cały dzień: szczuli psy na stwory pasiaste i kazali je zagryzać.

Dlaczego ma gryźć i na śmierć zagryzać wynędzniałe, ledwo na nogach się wciągające ludzkie stwory? Czy dlatego, że mają one pasiastą skórę, a nie szarozieloną? Czy dlatego, że skóra na ich nogach nie jest czarna i błyszcząca jak u szarozielonych, lecz że mają za to ciężkie drewniane kopyta na nogach?

Tysiące pytań „dlaczego, dlaczego?” cisnęło się do głowy wilka.

Kiedyś kazano mu rzucić się na jeden z pasiastych stworów. Boa spojrzął na stwora i zadrżał. Urzął oczy, które go zahypnotyzowały, urzekły. — Nie było w nich błagania o litość, o miłość. Ale była w nich jakaś niezwykła siła. Siła, a jednocześnie dobroć. Boa skulił się wtedy w sobie i zatrzymał w miejscu. Nie, nie mógł skoczyć, choć od ofiary dzieliło go zaledwie parę kroków.

Szarozielony wpadł wówczas w szal. O, Boa pamięta to dobrze do dziś. Nigdy tego nie zapomni. Całe jego ciało zostało przez szarozielonego obite doszczętnie, raz przy razie. Jeszcze do dziś ma na prawej, tylniej nodze bliznę od tego wypadku.

Dummer Hund, głupi pies! Pamięta, jak wtedy szarozielony powtarzał te dźwięki dziesiątki razy, blając go.

Boa nie wie, co to znaczy, ale jest pewien, że coś bardzo złego, bardzo ujemnego o nim. Słyszał przesłania nieraz te słowa z ust szarozielonego i to zawsze wtedy, kiedy zrobił coś, co nie podobało się jego panu. Pan zawsze bił go wtedy i powtarzał: dummer Hund, głupi pies!

Dziwne, uświadomił sobie, że przedtem, dawniej, nie był „głupim” psem. O, dawniej to było inaczej!

Boa przypomniał sobie domek, nieduży, biały, w pobliżu rzeki. Był wówczas jeszcze mały. Wołano go „Czarus”. Kiedy robiono wyścigi, on, Czarus, był zawsze najpierwszy. Był z tego bardzo dumny i z radością obskakiwał dokoła dzieci, poszczekując.

Kiedyś to nawet wyratował z wody jedno z dzieci, które zaczęło tonąć.



sę urzął, jak parę kroków od brzegu na wodzie widać główkę trzeciego dziecka i obie rączki machające z przerażeniem w powietrzu. Wilczek skoczył do wody. Jak to zrobił, już nie wie. Wie tylko, że od czasu do czasu zanurzał się pod wodę, bo dziecko ciągnęło go mocno ku sobie. Wreszcie jednak udało mu się dobrać do brzegu.

A potem przyszedł straszny dzień. Wilk przypomina go sobie dokładnie. Do domku zajęchało auto, z którego wysiadło czterech szarozielonych.

Zobaczywszy szarozielonych jego ówczesny mądry i dobry pan, o łagodnym spojrzeniu, zbliżył się do nich, wyciągnął rękę kajdankami i zabrał do auta.

Potem szarozielony wziął jego, psa, do auta i pojechał.

Po paru dniach, po przybyciu już na miejsce, wilk próbował uciec, ale kiedy szarozielony zauważył to, zamknął go na parę dni do ciemnej, zakratowanej piwnicy, gdzie morzył go prawie głodem, dając mu przez cały dzień zaledwie kromkę suchego chleba. Aż nagle pewnego dnia wilk zadziwił się niepomnie: szarozielony przyniósł mu mięso. Dziwnie to było mięso, o słodkawym smaku. Pomyślał sobie wtedy, że to chyba

tylko ludzkie stwory mogą mieć takie czwone, słodkawe mięso.

Nie mógł go jeść. Dostawał mdłości od samego zapachu.

Nie jadł w ogóle nic przez cały tydzień. A szarozielony nie dał mu nic innego do jedzenia, chociaż widział, że pies nie je mięsa. Dopiero po tygodniu widząc, że nie nie wskóra, szarozielony przyniósł jakieś „normalne” jedzenie: ziemniaki i mięso, nie takie słodkie, ale zwyczajne. Takie, jakie wilk zawsze jadł, i do jakiego był przyzwyczajony.

Przychodząc do niego, szarozielony zawsze już zdaleka wołał:

— No, Boa, daj łapę, głupi psie!

I odtąd już stałe tylko: Boa i Boa, Boa i Boa.

Tak to okradli mnie nie tylko z mego pana — uświadomił sobie nagle wilk — ale i z mego imienia!

Boa spojrzął na szarozielonego stojącego nad nim z pejcem:

Wstrętny jest — pomyślał — z tym tłustym, oblesnym pyskiem, rudymi włosami na głowie i małym, świńskim, wypłupiatym oczkami w twarzy!

Au!

Wilk drgnął.

Aufstehen, wstawać!

Boa podniósł się ociężale z ziemi.

Wiedział już naprzód, co teraz będzie: polowanie na pasiastych.

Spojrzał przed siebie: gromadki pasiastych ruszały się z miejsca na miejsce, to dźwigając olbrzymie kamienie, to znów przenosząc belki drewniane.

Szarozielony zatrzymał się.

Boa posłusznie przystanął.

Nagle rozległ się chrząpliwy okrzyk szarozielonego:

Boa, nimm ihn, bierz go!

Boa rzucił się w pogoń za pasiastym, który począł uciekać. Wtem pasiasty upadł na ziemię, podnosząc jednak ku górze głowę i spojrzął na wilka.

Spojrzenia ich skrzyżowały się. Boa zatrzymał się w miejscu, jakby coś przykulo go do ziemi. Patrzył i patrzył, nie mogąc oderwać się od oczu pasiastego.

Nagle jak błyskawica strzeliła mu do głowy myśl: przecież to mój pan, mój dawny, dobry pan. To jego mądre, szare oczy.

Wilk stał w miejscu i drżał.

Wtem poczuł potężne uderzenie pejcem.

To szarozielony — uświadomił sobie nie odwracając głowy.

W tym momencie raptownie coś zwolniło się w nim. Zrobił gwałtowny zwrot w miejscu, skoczył szarozielonemu do gardła i zaczął gryźć.

Lass, zostaw mnie, dummer Hund! Głupi psie — harcał szarozielony dusząc się. Rękoma usiłował zrzucić z siebie wilka.

Ale Boa nie puścił gardła. Gryził, dopóki nie poczuł, że opór szarozielonego słabnie. Przeszedł dopiero, kiedy zobaczył, że szarozielony jest już martwy.

Wtedy zawył triumfalnie i pędem puścił się przed siebie... Z. G.

II. Al. Krakowski